

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt kościelnych — codziennie o 6. wieczorem z data na dzień następujący.
ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.
KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu-Breslau I nr 5843.

PRZEDPŁATA: za miesiąc (w ekspedycji) mies 1.00 kwart. 3.00 mk
w Poznaniu (z obniżeniem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
za pocztami niemieckimi „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemczech i Austro-Węg. poc. opaska „ 1.80 „ 5.50 „
w Kt. Polsk. i zagranicą tylko poc. opaska „ 2.50 „ 7.50 „
Numer porocznicy 10 łół.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiolamowej — 15 fenigow.
reklamny za jednolamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterolamowej — 30 fenigow.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 108.

Poznań, piątek dnia 12-go maja 1916.

Rok XI.

Poznań, dnia 11. maja 1916.

Po wymianie not.

Nota amerykańska, która podaliśmy wczoraj za angielskim Biurem Reutera nie została jeszcze do tej chwili urzędowo ogłoszona. Ambasador Gerard wręczył ją wczoraj w południe urzędowi spraw wewnętrznych, gdzie bezzwłocznie zajęto się przetłumaczeniem noty na język niemiecki. Narazie więc nie wiadomo jeszcze czego, czy Biuro Reutera oddało wiernie brzmienie noty — a jasna jest rzecz, że przy tak ważnych dokumentach chodzi o każde słowo. Na ogół jednak prasa niemiecka uważa, że Biuro Reutera mniej więcej trafnie podało treść noty i na tej podstawie omawia jej znaczenie.

Wszystkie komentarze gazet odnoszą się przedewszystkiem do tego punktu, w którym zdanie noty niemieckiej różni się zasadniczo od stanowiska, wyrażonego w odpowiedzi Wilsona. Wobec ważności tej sprawy warto odnotować ustępy obu not przytoczyć dosłownie. Nota niemiecka oświadczyła przy końcu:

„We walce o byt, do której zniwolonę zostały Niemcy, nie mogą jednak domagać się państwa neutralnego, aby Niemcy ze względu na ich interesy nakładali sobie ograniczenia w używaniu skutecznej broni, jeżeli przeciwnikom wolno używać środków sprzeciwiających się prawu międzynarodowemu. Żądanie takie nie zgadzałoby się z istotą neutralności. Rząd niemiecki jest przekonany, że rząd Stanów Zjednoczonych takiej pretensji nie ma; a wynika to z kilkakrotnego oświadczenia Stanów Zjednoczonych, że zdecydowane są wszystkim państwom wojującym restytuować pogwałconą wolność mórz.

Rząd niemiecki wobec tego wychodzi z oczekiwaniami, że nowa jego instrukcja, dana siłom bojowym morskim, także w oczach rządu Stanów Zjednoczonych usunie wszelkie przeszkody ku urzeczywistnieniu wspólnej pracy, ofiarowanej w nocie z 25. lipca 1915 r., nad restytucją wolności mórz jeszcze podczas wojny, i rząd niemiecki nie wątpi, że rząd Stanów Zjednoczonych obecnie żądać będzie z naciskiem od rządu angielskiego natychmiastowego obserwowania tych norm prawa międzynarodowego, które przed wojną ogólnie były uznawane, a które w szczególności w notach rządu amerykańskiego od rządu angielskiego z dnia 28. grudnia 1914 i 5. listopada 1915 zostały wyłożone. Gdyby kroki rządu Stanów Zjednoczonych nie doprowadziły do pożądanego wyniku, do uznania praw ludzkości przez wszystkie narody walczące, rząd niemiecki ujrzałby się wobec nowego stanu rzeczy, co do którego musi zachować zupełną swobodę decyzji.

Wilson odpowiedział na to według telegramu Reutera:

Rząd Stanów Zjednoczonych uznaje za konieczne oświadczyć, iż uważa za rzecz postanowioną, że Niemcy nie zamierzają wzbudzić przypuszczenia, jakoby podtrzymanie świeżo zapowiedzianej polityki zależę miało w jakikolwiek sposób od przebiegu lub wyniku pertraktacji dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi i jakimkolwiek innym rządem wojującym, aczkolwiek niektóre miejsca w nocie rządu cesarskiego z 4. maja w ten sposób mogłyby być tłumaczone. Ażeby jednakże uniknąć możliwego nieporozumienia, rząd Stanów Zjednoczonych daje rządowi cesarskiemu do wiadomości, że ani na chwilę nie może podejmować, tem mniej roztrząsać myśli, jakoby przestreganie praw obywateli amerykańskich na pełnym morzu przez niemieckie władze marynarki uzależnione być miało w jakibądź sposób i choćby najmniejszej mierze od postępowania innego rządu, odpowiedzialność bowiem odnośnie

do praw neutralnych i niekombatantów jest czerns absolutnem, nie relatywnem.

Jak już z podanego wczoraj komentarza Berl. Lokalanzeigera wynika, należy przypuszczać, że rząd niemiecki narazie z tej różnicy zaprzywań nie wyciągnie żadnych wniosków co do swego postępowania wobec Ameryki. Również inspirowana z Berlina Köln. Ztg. wyraża w tym względzie następującą opinię: „Mimo odmownego stanowiska Wilsona nie zmienia odpowiedź jego niczego w deklaracji niemieckiej, według której istnieje dla nas bardzo ścisły związek między sprzeciwiającą się prawu narodów polityką blokady ze strony Anglii a naszą walką podwodną.“ Organ koloński podkreśla więc, że Niemcy nie zamyślają zejść ze swego zasadniczego stanowiska i w dalszym ciągu zastrzegają sobie powrócenie do dawnych metod walki łodziami podwodnymi, o ile Anglia nie zaniecha swej wojny ogładzającej. Wilson w nocie swej tego nie uznaje — ale obie strony załatwienie tej różnicy zdań pozostawiają przyszłości. Ameryka zadawała się tem, że Niemcy faktycznie wojnę podwodną stosownie do jej życzeń ograniczyły, a Niemcy uważają za cel osiągnięty fakt, że uniknęły zerwania stosunków z Ameryką.

Jest to więc pewnego rodzaju kompromis, i to kompromis, który tylko prowizorycznie usadowi spór między oboma państwami.

Z tego połowicznego rezultatu wymiany not zdaje sobie dobrze sprawę Berl. Tagebl. Krytykuje on ton odpowiedzi amerykańskiej, ale — powiada — w polityce nie o ton chodzi lecz o fakta, a faktem jest, że Wilson unikną zerwania stosunków dyplomatycznych. Tego zaś życzyły sobie właśnie państwa czwóroporozumienia. Ważniejszą jest jednak kwestia, czy ta wymiana not zabezpiecza na stałe stosunki niemiecko-amerykańskie. Co do tego nawet najwięksi optymiści nie pewnego nie mogą powiedzieć.

Tageblatt nie zapatruje się więc z bezwzględna ufnością na stałość dobrych stosunków między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi. Z tego punktu widzenia pozwala sobie też pismo to na lekką krytykę noty niemieckiej, wyrażając zdanie, że lepiej byłoby, gdyby owo „oczekiwanie“ w kołowym ustępie noty nie było wypowiedziane, albo przynajmniej nie w tej formie. To bowiem umożliwiło Wilsonowi danie odpowiedzi odmownej z gięstem imponującym światu i swym wyborcom.

Położenie między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi jest więc takie, że zdołano uniknąć narazie otwartego rozłam, że jednak trwałej zgody nie osiągnięto. Źródło konfliktów nie zostało definitywnie zasypane.

Ameryka a nota niemiecka.

Londyn, 10. maja. (W. T. B.) Times dowiaduje się z Waszyngtonu: Stronnicy prezydenta oświadczyli, że skoro warunki postanowione nie będą przestrzegane, zerwanie nastąpi zupełnie automatycznie. Prasa zgadza się na ogół z tem pojmovaniem sprawy.

Wiadomości wojenne.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 10. maja. (W. T. B.) Rosyjska widownia wojny: W Galicji wschodniej i na Wołyniu stale spotęgowana czynność wojsk posterunkowych. Nic osobiwego.

Włoska widownia wojny: Nieprzyjacieli, którzy już wczoraj częściej ostrzeliwali niektóre części przyczółka mostowego goryckiego i płaskowzgórza Doberdo, dziś rano podjął kilka ataków na San Martino, które wszystkie odparto. Także na froncie karnijskim i wschodnio-tyrolskim miejscami wywiązała się bardziej ożywiona czynność artylerji.

Południowo-wschodnia widownia wojny: Bez zmian spokojnie.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 10. maja. (W. T. B.) Sprawozdanie wczorajsze brzmi: Zachodni front: Niemcy ostrzeliwali przyczółek mostowy pod Uexkuell. Nad Dźwiną wżwyż rzeki ku Jakobsztautowi rozpedziliśmy skutecznie pewną liczbę robotników niemieckich.

Front kaukaski: W kierunku Erzingnan rozwinieli turcy bezskutecznie w ciągu dnia silne ataki na nasze pozycje. Nieprzyjacieli poniosł okropne straty i około wieczora przestał posuwać się. W kierunku Diabeki wypędziliśmy Turków z łańcucha górskiego na południe od Musz. Wypędziliśmy nieprzyjaciela z umocnionych pozycji w kierunku Bagdadu. Ściągnaliśmy go na zachód i w pościgu wzięliśmy im jeszcze jedno działo.

Plany francuskie.

Berno, 10. maja. (W. T. B.) W omawianiu zmian w komendzie francuskiej pod Verdun pisze Bund: Można się zapytać, czy zachodzą wyróżniający awans zasłużonego tak bardzo gien. Petain'a lub czy też połączone są z tem specjalne plany. Zamianowanie Petain'a dowódcą armji francuskiej w centrum, w klasycznym miejscu przełomu między Verdun i Seissons daje się domyślać, że francuzi pod dowództwem Petain'a przystąpić chcą do ofensywy, do której anglicy obecnie może przeciż jeszcze nie są gotowi.

Wysyłka wojsk japońskich do Francji.

Berlin, 10. maja. (WAT.) Mniej więcej przed tygodniem podawaliśmy wiadomość, że Japonia zamierza przesać swych żołnierzy na front francuski. Obecnie znajdujemy potwierdzenie tej wiadomości w Berliner Tageblacie, który powtarza ją za szwedzkim Socjaldemokratem. Według zapewnień tego pisma wypowiedział się na życzenie czwóroporozumienia gabinet japoński za wysyłką wojska swego na front francuski.

Komunikaty włoskie.

Rzym, 10. maja. (W. T. B.) Sprawozdanie wtorkowe donosi, m. in.: W okolicy Tofana jeden z naszych oddziałów na północno-wschód od trzeciego wierzchołka zajął ważną pozycję. W okolicy kościoła w San Martino del Corsa nieprzyjacieli wysadzili miny, które spowodowały uszkodzenia w jednym z naszych rowów i doprowadziły do zarwania się części utwierdzeń nieprzyjacielskich. Na południowozachód od San Martino wysadziliśmy w powietrze miny, które zniszczyły nieprzyjacielskie linie.

Rzym, 10. maja. (W. T. B.) Wszędzie czynność artylerji. Na Karscie dokonaliśmy dalszych wybuchów podkopowych, które w liniach nieprzyjacielskich wyrządziły szkody. Nic ważnego na reszcie frontu.

Z pobytu angielskiego następcy tronu na froncie włoskim.

Berlin, 10. maja. (WAT.) Pisma włoskie donoszą, że przybycie księcia Walji, bawiającego niedawno na przegładzie wojsk w Egipcie na front włoski nastąpiło niespodziewanie i trymane było w wielkiej tajemnicy. Na spotkanie księcia angielskiego wyruszył sam król na stację, poczem udał się wraz z nim samochodem na front włoski.

Asquith o kwestji tureckiej i perskiej.

Londyn, 9. maja. (W. T. B.) Asquith podczas bankietu na cześć rosyjskich posłów do Dumy wygłosił przemówienie, w którym powiedział, że oba rządy porozumiały się w kwestji tureckiej i perskiej oraz we wszystkich innych punktach, gdzie interesy angielskie i rosyjskie się stykają, aby ustalić politykę, podług której w przyszłości postępować będą lojalnie we wzajemnej zgodzie.

Irlandja a prawo rekrutacyjne.

Londyn, 10. maja. (W. T. B.) W toku obrad nad ustawą o powinności wojskowej w Parlamencie wniósł Lonsdale, przedstawiciel Ulsteru, by rozszerzono ustawę na Irlandję. Asquith wywołał, że brak zgody w tej sprawie między przedstawicielami wywołałby wzburzoną rozprawę, któraby tylko opóźniła ustawę, która tak bardzo jest potrzebna. Redmond oświadczył, że byłoby szaleństwem chcieć w chwili obecnej zadawać Irlandji przymus. Mówca ma nadzieję, że obie partie irlandzkie

niebawem się porozumieją i że wieloduszne względy na najwyższe interesy państwa pokonają wszystkie trudności i że powstanie zjednoczona Irlandja, wyposażona w odpowiedzialność rządzenia i siłę. Churchill, który, jak wiadomo, powrócił do życia politycznego, ponieważ batalion jego na froncie polachony został z inną jednostką, podkreślał ważność zagadnienia. Wniosek Lonsdale'a został odrzucony.

Rotterdam, 10. maja. (W. T. B.) Rotterd. Courant donosi z Londynu: Podczas wczorajszych obrad nad projektem dodatkowym żądającym rozszerzenia powinności wojskowej na Irlandję, oświadczył Asquith, że wniosek test nie do przyjęcia. Redmond powiedział, że przyjęcie wniosku byłoby nietylko krokiem fałszywym, lecz wprost szaleństwem. Carson w gorzkich słowach mówił o władzy, jaką wykonał Redmond, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności. Times i Morning Post zamieszczają artykuły wstępne, w których utrzymują, że nacjonalisci przez swoją odmowę dali przeciwnikom home rule niezbędną broń do ręki.

Wiadomości z Irlandji.

Rotterdam, 9. maja. (W. T. B.) Rotterd. Courant donosi z Londynu pod datą 8.: W Izbie gmin zapytał dziś Redmond prezesa ministrów, czy nie wie, że bezustannie wykonywanie w Irlandji wyroków śmierci przez wojsko wywołuje szybko wzrastające wzbурzenie i oburzenie w tej części ludności, która nie sympatyzuje zupełnie z powstaniem i czy Asquith na wzór Bother w Afryce Południowej natychmiast zechce kres nakrzyż egzekucjom. (wołanie: słuchajcie, słuchajcie!) Asquith odpowiedział, że Redmond od samego początku stał na tem stanowisku, a jego starania o łagodnie obchodzenie się z większością uczestników powstania nie pozostały bez skutku. Sir John Maxwell pozostawał stale w bezpośrednim osobistym kontakcie z gabinetem, który posiada całkowite zaufanie do jego przezorności. Ogólne instrukcje dla Maxwella, zgadzające się z jego własnym sądem, zasadzają się na tem, by karą śmierci jak najmniej karano, i to tylko osoby odpowiedzialne, na które spada największa wina. W odpowiedzi na zapytania innych nacjonalistów i radykałów, zwracających się przeciw sposobowi, w jaki postępuje się z powstańcami, powiedział Asquith, że egzekucje zarządzone zostały przez władze wojskowe. Wzbraniał się dać przyrzeczenie, że dalszych egzekucji nie będzie, nim Izba gmin będzie mieć sposobność omawiania sprawy.

Londyn, 9. maja. (W. T. B.) Asquith zakomunikował, że armia, marynarka i policja w Irlandji miały 124 zabitych, 380 rannych i 9 zaginionych.

Amsterdam, 9. maja. (W. T. B.) Pismo tutejsze donosi z Londynu: Z pomiędzy ostatnich 4 powstańców, których rozstrzelano, jeden, Edmund Kent, należał do podpisujących pod proklamacją sinnfeinistów, tak iż obecnie stracono pięciu z podpisanych. Dalej donoszą, że Conolly tak ciężko jest ranny, iż mało jest nadziei, że wyzdrowieje. Ogółem stracono dotąd 12 osób, 67 skazano na dom karny a 2 na roboty ciężkie, 2 uwolniono.

O inicjatywę pokojową.

Londyn, 9. maja. (W. T. B.) Reuter, Pall Mall Gazette nie chce wierzyć, by naród amerykański pozwolił naklonić się do układów pokojowych. Jest atoli oprócz amerykańskich Niemców dużo idealistów pacyfistów w Ameryce. Pismo wymieniłone ostrzeża ich, że oszczędza sobie trudu i zawodu, jeżeli raz na zawsze zrozumieją stanowczość sprzymierzonych co do kontynuowania wojny aż do zupełnego i nieodwołalnego osiągnięcia celu. W walce tej nie ma miejsca dla kompromisów i bezstronnego pośrednictwa. Pismo kończy uwagą, iż koalicja postanowiła, że zwycięstwo dla cywilizacji być musi absolutnem.

Amsterdam, 9. maja. (W. T. B.) Według jednego z pism tutejszych donosi Times z Waszyngtonu, że półrządowo daje się do zrozumienia, iż Wilson wobec wszelkiego ruchu pokojowego zamie to samo stanowisko co dotychczas. Może on tylko wtemczas pośredniczyć, jeżeli to na ręce będzie obu stronom.

Zaprzeczenie Watykanu.

Londyn, 9. maja. (W. T. B.) Biuro Reutera jest urzędowo upoważnione do doniesienia, że Watykan nazwał zupełnie bezpodstawną wiadomość, według której papież telegrafował do cesarza niemieckiego i prezydenta Wilsona i polecił im na sumienie, by się porozumieli. Watykan oświadcza, że papież nie podejmował podobnych kroków.



Uwolnienie konsula niemieckiego.

Toulon, 9. maja. (W. T. B.) Agencja Havasa. Na rozkaz ministra dla spraw zagranicznych odwieziono konsula niemieckiego w Salonicy i jego personal, których przed kilku miesiącami odtransportowano do Toulonu i internowano w forcie, do granicy szwajcarskiej.

Pasiecz na froncie rosyjskim.

Kopenhaga, 10. maja. (WAT.) Po wielkich uroczystościach, jakie urządza na cześć Pasieca w Petersburgu — mają nastąpić dalsze uroczyste przyjęcia prezesa ministrów serbskich na froncie w głównej kwatery rosyjskiej. Pasiecz, jak donoszą pisma rosyjskie, wyjechał w sobotę w kierunku Besarabii.

Serbowie na Korfu dekorują francuzów.

Korfu, 10. maja. (WAT.) Oficjalny dziennik serbski wymienia cały szereg nazwisk francuskich oficerów instruktorów i reorganizatorów armii serbskiej, którym przyznane zostały różne odznaczenia w postaci wielkich krzyży lub orderów Białego Orła. Najwyższe odznaczenie otrzymał generał Mondesir.

W teatrze na Korfu odbyła się w niedzielę wielka wieczornica na cześć oficerów serbskich, wyruszających na front. Przed samym wyjazdem wojska serbskiego na front odbyło się uroczyste nabożeństwo polne za poległych i zmarłych żołnierzy serbskich. Podczas nabożeństwa był obecny następca tronu serbskiego oraz wszyscy oficerowie wojskowych misji jak również i członkowie rządu serbskiego. Tymczasowy prezes ministrów serbskich (w zastępstwie Dawidowicz) oraz serbski minister wojny Tercicz złożyli na pomniku, wystawionym przez misję angielską, albrzymie wieńce laurowe.

Nowe poselstwo w Bernie szwajcarskiem.

Zurych, 10. maja. (WAT.) Rząd japoński urządza w Bernie szwajcarskiem specjalne poselstwo swoje. Posłem został mianowany były radca ambasady w Paryżu Miura. (Berl. Tageblatt.)

Zbytnia gorliwość rosyjskiego Synodu.

Berlin, 10. maja. (WAT.) W organie nacjonalistycznym Wiedzi Wremia znajdujemy następujące bardzo znamienne uwagi publicysty Ksiunina: „Ledwo zdążyliśmy zająć tymczasowo Trebizondę, a już św. Synod z niezwykłym pospiechem zabiera się do rozstrzygnięcia sprawy, komu ma podlegać cerkiew w Trebizondzie. Jedni z członków Synodu, ostrożniejsi, dowodzą, że bez udziału patriarchy greckiej sprawy tej rozstrzygnąć nie można, inni, przekładający ponad wszystko pospiech radzili przyłączyć Trebizondę do eparchatu Gruzji. Nie poruszając spraw cerkwi i nie decydując a priori komu będzie pod względem cerkiewnym podlegać Trebizonda, chciałbym przypomnieć tylko o wielce nieudatnej próbie szerzenia prawosławia w Galicji. Wówczas nieomal pierwszy za naszymi wojskami przybył do Lwowa arcybiskup Eulogiusz, a za nim pociągnął kler, nie znający kraju, jednostronnie usposobiony — i co z tego wynika? Oprócz przykrości i narzekania — a sam je słyszałem — absolutnie nic więcej. Spraw wiary nie decyduje się na gwałt, zbyt są one delikatne, a podczas wojny wśród szczerki broni nie czas na nie. Nie należy odciągać uwagi armii, przeszkadzać jej i stwarzać zamęt na tyłach w nowych codopiero zdobytych miastach. Na wszystko będzie czas i nie każda gorliwość jest chwalebna”.

Zaprzeczenie rosyjskie.

Kopenhaga, 11. maja. (W. T. B.) Wszystkie pisma petersburskie ogłaszają półurzędowe obwieszczenie, że pogłoski o zaostreniu stosunków między Szwecją z jednej a Rosją i Anglią z drugiej strony są złośliwym wymysłem. Powodem pogłoski jest zapewne chwilowe przerwanie komunikacji między Szwecją a Rosją przez Torneo-Haparanda z powodu kry.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 10. maja. (W. T. B.) Sprawozdanie kwatery głównej opiewa m. i.: Na froncie kaukaskim zdobyliśmy w walkach miejscowych nieco jeńców i łup. W centrum odparto atak kompanii nieprzyjacielskiej z ciężkimi dla niej stratami. Z powodu wykonanego przez nas nagłego ataku odrzucono wroga w kierunku Kirvaz, który utracił około 50 ludzi. Dwie kompanie nieprzyjacielskie, spostrzeżone na stokach góry Bathli, zmuszono do odwrotu, po zadaniu im ciężkich strat. Ujęliśmy tu pewną ilość jeńców. W odwecie za ostrzeliwanie niewzruszonych miast i wsi nad wybrzeżem anatolskim i zniszczenie niewinnych żaglowców i odczy rybackich przez flotę rosyjską zniszczył krążownik Midilli między Sewastopolem i Eupatorją statek o pojemności 4 tys. ton i kilka żaglowców. Dnia 25. kwietnia monitor nieprzyjacielski poparty obserwacją dwóch latawców, zaczął ostrzeliwać okolice Sed il Bar. Jeden z naszych latawców bojowych zmusił do ucieczki latawce nieprzyjacielskie i zmusił monitora do zaniechania ognia, po wystrzeleniu bezskutecznym 10 pocisków. Na nieprzyjacielskim statku strażniczym na wodach smyrneńskich zburzony został pociskiem działowym pomost komendanta. Statek cofnął się w kierunku Samos. Dwa latawce nasze rzuciły ze skutkiem dnia 25. kwietnia rano bomby na obozy, warsztaty reparacyjne i składnice z naftą w Port Said i powróciły nieuszkodzone.

Wypowiedziana konwencja niemiecko-włoska.

Berlin, 9. maja. (W. T. B.) Reichsanzeiger donosi, że rząd włoski za pośrednictwem rządu szwajcarskiego wypowiedział konwencję literacką włosko-niemiecką. Konwencja ta traci siłę obowiązującą w dniu 23. kwietnia 1914.

Zamiaty Churchilla.

London, 10. maja. (W. T. B.) Daily Chronicle donosi, że Churchill porzucił swoją karierę wojskową i podejmie znowu swoje prace

polityczne i parlamentarne. Zamierza on współpracować z liberalną i unijonistyczną partią wojenną.

Liga narodów obcoziemnych w Rosji

wysłała telegram do prezydenta Stanów Zjednoczonych, powiadając go jako obrońcy humanitarności i sprawiedliwości, oraz państwa sprzymierzone Rosji o niedoli obcych narodowości, mieszkających w granicach imperium rosyjskiego. Czytamy w odezwie pomiędzy innymi: „My, — członkowie obcoziemnych na rodów i związków religijnych w Rosji, oskarżamy rząd rosyjski przed całym krajem cywilizowanym i wolamy o pomoc, o obronę przed zniszczeniem”. Następuje wyszczególnienie poszczególnych narodów włojujących o pomoc: finlandczyków, baltów, litwyszów, litwinów, polaków, żydów, ukraińców, muzułmanów, gruzinów. Odezwą wskazuje na prześladowania, które poszczególne narody znosić musiały, na niszczenie nierozumne obszarów przez wojska rosyjskie podczas wojny i na wygnanie tysięcy starców, kobiet i dzieci. Następuje kilkanaście podpisów, w tem grupy lotyjskiej w Szwajcarii i Komitetu litewskiego w Bernie. Imieniem polaków podpisał odezwę były poseł do Dumy Michał Lempicki i Wacław Sieroszewski.

Sprawa Liebknechta.

Z posiedzenia komisji Parlamentu, na którym odrzucono wniosek o zawieszenie postępowania przeciw posłowi Liebknechtowi, donoszą jeszcze, co następuje: Sprawozdawca poseł Bayer (postępowa partia ludowa) przedstawił na podstawie akt zajęcia, które doprowadziły do aresztowania pos. dr. Liebknechta, Liebknecht zeznał, że 1. maja 1916 r. brał udział w „manifestacji pokojowej” na placu poczdamskim i przytem podburzał obecnych wołaniem: „precz z wojną, precz z rządem”. Sprawozdawca odczytał pismo ulotne ułożone i rozdzielane przez Liebknechta wzywające do obchodu majowego na placu poczdamskim. Znalaziono u niego jeszcze 120 takich pism a w domu wykryto 1340. Manifestacja ta, jak twierdził, dał wyraz swemu przekonaniu i jest zdania, że porządek nie zakłócił i nie popełnił zdrady kraju. Liebknecht przyznał dalej, że wiadomemu mu było, iż żołnierz powinien być nosić mundur, tymczasem na placu poczdamskim zjawił się w ubraniu cywilnym. Odczytano również zeznania oficerów policyjnych, stójkowych i innych świadków. Z zeznań tych wynika, że Liebknecht bronił się przed aresztowaniem, tak że trzeba go było brać siłą. Sprawozdawca oświadczył, że niema wątpliwości, iż Liebknecht wzywał do zwalczania własnego rządu i wspomagał obce mocarstwa, dalej że został przychywiony na gorącym uczynku. Zachodzi tu zbrodnia, która zmusza Parlament do odstąpienia od dotychczasowej praktyki uchwalania wniosków o odroczenie postępowania sądowego. Poseł socjalistyczny uznał słuszność aresztowania Liebknechta, lecz oświadczył, że nietykalność poselska ma znaczenie także w czasie odroczenia. Nie kieruje się sympatjami dla Liebknechta i swych przyjaciół, lecz czysto rzeczowym rozważeniem, że chodzi tu o prawo Parlamentu.

Zasada nietykalności obejmuje nietylko sądy cywilne lecz wojskowe. W sprawie samej mówca podkreślił, że manifestacje przeciwko rządowi na ul. Wilhelmowskiej lub za p. Tirpitzem nie były uznawane za wielkie zbrodnie. Okrzyk Liebknechta „precz z rządem” nie jest znacznie inny niż objawione przez ludzi innego kierunku żądanie, aby ustąpili, ludzie rządzący. Mówca narodowo-liberalny oświadczył, że zachodzi tu zdrada kraju i zdrada wojenna. Nietykalność poselska nie jest przywilejem poszczególnej osoby, umożliwiającym jej takie czynności zdradzieckie.

Poseł centrowy poparł wywody sprawozdawcy. Kwestja jest poważna. Wątpliwości jedynie formalne mówcy socjalistycznego muszą ustąpić przed samym faktycznym stanem rzeczy. Jeszcze nigdy nie stał Parlament wobec tak poważnej w skutkach sprawy. Pismo ulotne ułożone przez Liebknechta z nietykalną perfidją wywłać mogło największe niebezpieczeństwo. W takim razie nie można posła zasłaniać nietykalnością.

Mówca konserwatywny przyłączył się do wywodów poprzednika. Zachowanie się Parlamentu nie może wzbudzać wątpliwości, jakoby zbrodni nie doceniał. Honor i powaga Parlamentu, którego znaczenie Liebknecht poniżał przed całym światem, domaga się nieudzielenia mu ochrony.

Członek frakcji niemieckiej wskazał na wpływ postępowania Liebknechta na jego towarzyszy w krajach wrogich. Parlament nie może mu pozwolić na uprawianie dalszej agitacji.

Inny mówca socjalistyczny bagatelizował całą sprawę, dowodząc, że Liebknecht lubuje się w mocnych słowach. Postępowanie jego było śmieieszne. Uwolnienie go byłoby znakiem wielkiej siły i ufnosci w naród niemiecki.

Cały tok rozpraw daje powód do wniosku, że zamierza się Liebknechta z powodu dotychczasowego jego postępowania, usunąć od obrad. Takie motywy nie mogą wchodzić pod rozwagę. Przedstawiciel frakcji polskiej oświadczył, że mimo powagi wydarzenia i niezależnie od osobistości Liebknechta nie można mu odmówić nietykalności ze względu na utworzenie precedensu.

Narady między kanclerzem a hr. Hertlingiem.

Urzędowo donoszą: Kanclerz przyjmował dziś prezesa ministrów bawarskich hr. Hertlinga celem omawiania spraw ogólnych, jakie toczą się od czasu do czasu między kanclerzem a ministrami kierującymi większych państw związkowych. Fałszywym jest także wizerunek hr. Hertlinga w Berlinie ze zmianami w

radzie Rzeszy lub ze specjalnymi kwestjami organizacyjnymi apropracji. Nadmieniamy się przytem, że istotnie dokonuje się ulepszenie i ujednoczenie aparatu administracyjnego, któremu przypada w udziale wykonywanie rozporządzeń Rady Związkowej. Urządzenie „dyktatury żywnościowej” z pominięciem Rady Związkowej, jaką zapowiada pewne pismo wieczorne, oczywiście nie jest planowane.

Z Parlamentu niemieckiego.

Sprawa ustawy o stowarzyszeniach.

Berlin, 10. maja.

Na wstępie posiedzenia dzisiejszego dwóch mówców przemawiało w sprawie odszkodowań wojennych na terytorjum Rzeszy, poczem ustawę przekazano komisji dwudziestu ośmiu. Nastąpiło pierwsze czytanie noweli do ustawy o stowarzyszeniach. Do ustawy dodaje się za paragrafem 17 paragraf 17 a, według którego przepisy paragrafów 3 i 17 o stowarzyszeniach politycznych i ich zgromadzeniach nie stosują się do stowarzyszeń pracodawców i pracobiorców mających na celu uzyskanie korzystniejszych stosunków płacy i pracy.

Dyrektor ministerjalny dr. Lewald, uzasadniając ustawę, oświadczył, że przy nadarzającej się okazji zaznacza, iż paragraf pierwszy ustawy o stowarzyszeniach nie zawiera żadnych ograniczeń co do tworzenia korporacji. Wszyscy obywatele Rzeszy mają prawo tworzenia stowarzyszeń, nie sprzeciwiających się ustawom karnym. Niema co do tego różnicy pomiędzy robotnikami przemysłowymi a rolnymi, pomiędzy państwowymi a urzędnikami. Jedynie dla politycznych stowarzyszeń istnieje szereg przepisów. Najpierw stowarzyszenie polityczne musi mieć zarząd i ustawy. Lecz ważniejszy jest przepis paragr. 17, opiewający, że osoby niżej 18 lat nie mogą być członkami stowarzyszeń politycznych. Wiadomo, że starano się określić pojęcie stowarzyszenia politycznego. Próby zawiodły i pozostawiono prawodawstwu i praktyce ustalenie co rozumie się przez stowarzyszenie polityczne. Dzisiaj podlega przepisom o politycznych stowarzyszeniach mała liczba towarzyszy zawodowych. A młodzież poniżej 18 lat w najszerszym zakresie należy do towarzyszy zawodowych. Stan ten faktyczny nie odpowiada wyrokowi najwyższych sądów. W rozumieniu najwyższych sądów właściwie wszystkie towarzystwa zawodowe zajmują się polityką. Ten rozdział pomiędzy sadami a wola prawodawcy należało usunąć. Nowela chce jedynie zapobiedz fałszywemu wykładaniu prawa. Rżeniem całej kwestji jest przynależność osób młodocianych do stowarzyszeń. Rządy związkowe uznają, że osoby młodociane mające prawo zawierania kontraktów roboczych, powinny mieć także możliwość organizowania się dla wywalczenia sobie lepszych warunków najmu i płacy.

Swoją drogą pozostają granice, których związek zawodowy przekraczać nie powinny. Jeżeli jaki związek zawodowy zajmować się będzie sprawami ogólnopolitycznymi, ponosić będzie musiał konsekwencje. Mówca w końcu zaznaczył, że chęć dalszego rozszerzenia poza ramy tej ustawy naraziłaby tylko całą ustawę i presji, aby nie stawiano dalej idących żądań.

Mówca centrowy Becker wniósł, aby ustawę przekazać komisji dwudziestu ośmiu. W przemówieniu swem wyraził życzenie, aby jak najprędzej zniesiono ustawy wyjątkowe jak paragraf językowy i prawo antyjęzyckie. Poseł socjalistyczny Legien zwrócił się również przeciw ustawom wyjątkowym, mianowicie paragrafowi wyjątkowemu i zakusom nieudzielenia robotnikom rolnym prawa koalicyjnego.

Postępował poseł Müller z Meiningen powitał w ustawie niezaprzeczony postęp polityczny, lecz miałby jeszcze dalsze życzenia co do ustaw wyjątkowych. Nie chciałby jednak stawianiem tych życzeń narażać noweli do ustawy o stowarzyszeniach.

Parlament odroczył się do wtorku.

Ze świata.

Najnowszy rekord wysokości.

Berlin 10. maja. (WAT.) Dotychczasowy rekord światowy wysokości zdobył lotnik francuski Audemars, który w roku 1915 wznosił się na 6600 metrów. Rekord ten pobit przed kilku dniami lotnik angielski Hawkins, który wznosił się ponad lotniskiem w Brooklands pod Londynem na wysokość 7200 metrów.

Jeszcze tajemnicze trumny.

Budapeszt, 11. maja. W sprawie tajemniczego znalezienia siedmiu trumien w miejscowości Cinkota pod Budapesztem, donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Wczoraj odbyła komisja sądowa termin lokalny w domu Kissa. Po otworzeniu jednej trumny wydobyto z niej zwłoki kobiety, która miała w ustach chustkę do nosa, a wokoło szły strzyżek. Nie były to zresztą trumny, lecz beczki blaszane. Stwierdzono, że Bela Kiss, u którego znaleziono owe blaszane beczki w komorze, wykonywał lutowanie trumien u pewnego budapeszteńskiego towarzystwa pogrzebowego.

Ustalono również, że Kiss przed laty sprawował się edo tego mieszkanca z żoną i dwójkiem dzieci. Pewnego dnia zniknęły nagle żona i oboje dzieci. Kiss tłumaczył się wobec znajomych, że dzieci znajdują się w lidze opieki nad dziećmi, a żona wyjechała do Ameryki. Dalsze dochodzenia są w biegu. Jutro nastąpi otwarcie reszty trumien względnie beczek.

Jeden z robotników, zatrudniony dawniej u Kissa, przebywa, jak stwierdzono, w pewnym

lazarecie budapeszteńskim. Jutro będzie przesłuchiwany. Pewna kobieta, nazwiskiem Jakubek, otrzymała od Kissa swego czasu paczkę, którą komisja sądowa każe jutro otworzyć. Kobieta ta twierdzi, że od jednego z znajomych Kissa otrzymała z Serbii list, w którym, jako rzekomej żonie Kissa, donosi piszący, że Kiss umarł w niewoli serbskiej. Udowodnionem jest, że Kiss zabrał do siebie systematycznie kobiety i że prawdopodobnie te kobiety, które stawały się dlań ciężarem lub niewygodnymi, starał się usunąć i pozbyć się ich w sposób zbrodniczy.

Rasputin zamordowany.

Berlin, 10. maja. Według Lok. Anzg. donoszą telegramy prywatne, które nadeszły z Petersburga do Bukaresztu, że Rasputin, „cudowny” mnich przy dworze carskim, został zamordowany. Wiadomość jest tem prawdopodobniejsza, że Rasputin miał licznych wrogów, którzy zazdrościli mu wpływów u cara. Niedawno temu wykonano nań zamach, przy którym uszedł ze życiem.

Nasze sprawy.

— Zjazd delegatów Związku Katolickich Towarzystw Robotników polskich archidieceji poznańskiej i poznańskiej odbędzie się w niedzielę dnia 22. maja w sali Domu Królowej Jadwigi w Poznaniu.

Msza św. na intencje zjazdu odprawi się w dzień zjazdu o godz. 9½ rano w kościele farym. Początek obrad o godz. 10½ przed południem.

Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie komisji delegatów. 3. a) Sprawozdanie komisji rewizyjnej z rewizji kasy Związku za rok 1914 i 1915; b) pokwitowanie rachunków; c) wybór trzech rewizorów na Zjazd przyszły; 4. Ustanowienie etatu na rok 1916. 5. Sprawozdanie Związku za rok 1914 i 1915 — referent ks. sekretarz generalny A. Lisiecki. 6. Referat: O znaczeniu Związku dla naszych towarzyszy i dla robotników. 7. Wybory do Zarządu Głównego. 8. Wnioski bez uchwał. 9. Zamknięcie Zjazdu.

Według § 16 ustaw związkowych każde Towarzystwo związkowe ma obowiązek wysłania na Zjazd prócz ks. patrona lub wicepatrona delegatów świeckich, wybranych przez członków Towarzystwa na zebraniu. O ile zebranie członków odbyć się nie może niechaj porozumie się zarząd pomiędzy sobą, kogo wysłać jako delegatów.

Delegatem może być członek zarządu lub zwyczajny członek. Towarzystwa liczące do 100 członków, wysyłają jednego świeckiego delegata liczące od 101—300 członków dwóch delegatów, od 301—500 trzech, od 501—700 czterech delegatów itd.

Delegaci otrzymać winni odszkodowanie z kasy Towarzystwa za podróż i zmudę.

Wstępu do sali obrad dozwolony tylko delegatom za okazaniem legitymacji, należycie wypełnionej.

Obrady Zjazdu trwać będą bez przerwy i skończy się najpóźniej o ½ 3 ażeby delegaci jeszcze tegoż samego dnia wrócić mogli do domu.

Wiadomości miejscowe i nroczne.

Poznań, dnia 11-go maja 1916

Kalendarz Dziej		Mamerta b. skupa	
		Ludow da	
		Jutro	Ner-usza. Pankracego
		Wszemira	
Wschód słońca:	Dzisiaj 4.13	zachód	7.40
	Jutro 4.11		7.42
Wschód księżyca:	Dzisiaj 12.21		1.33
	Jutro 1.35		1.46

KRONIKA MIEJSCOWA.

— * **Zupełne święcenie niedziel w branży sprzętów kuchennych.** Właściciele składów towarów żelaznych, sprzętów kuchennych, domowych i metalowych oraz szkła i porcelany w Poznaniu postanowili zamykać składy swoje w niedziele i święta całkowicie w czasie od maja do sierpnia. Postanowienie to powzięli ze względu na to, aby personelowi swemu w niedziele i święta dać sposobność wypoczynku po trudach całotygodniowej pracy.

Spodziewać się należy, że publiczność, uwzględniając obecny czas wyjątkowy, uskuteczniczniać będzie swe zakupy w odnośnych składach w dzień codzienny.

— * **Wycieczka Młodego Przemysłu.** W niedzielę 14. bm. urządziła Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu wycieczkę ranna do Staroleki, na którą Szan. członków i ich rodziny uprzejmie zapraszamy. Zarząd.

— * **Najbliższa aukcja w lombardzie miejskim** odbędzie się dnia 3. lipca i dni następnego. Na sprzedaż wystawione zostaną przepadłe względnie niewykupione zastawy od nr. 20722 do 26108. Sprzedaż biżuterji i przedmiotów ze złota i srebra rozpocznie się w środę 5. lipca.

— * **Znaleziono w niedzielę 30. kwietnia** w bliskości Szelaga czarny kabatek kostiumowy. W następną zaś niedzielę, 7. maja, znalazła ta sama osoba zegarek przy narożniku ul. Elżbiety a Poznańskiej. Zguby odebrać można u p. Majerówny, będącej w miejscu u pp. Maciejewskich przy Wielkich Garbarach 29. I.

— * **Msza św. dziękczynna** za szczęśliwy powrót z pielgrzymki do Gniezna odbędzie się w sobotę o godz. 7 w kościele podominikańskim. Uprasza się o udział wszystkich pielgrzymów. Cześć Marii! Zarząd Tow. Pielgrzym pod wezw. Matki Bożej w Poznaniu.

Udogodnienie dla wycieczkowiczów.

W interesie szybszej ekspedycji wycieczkowiczów w niedzielę i święta urządzono na tutejszym głównym dworcu osobne miejsce sprzedaży biletów w blaszanej budce, ustawionej przed gmachem dworcowym po prawej stronie.

Podrzucone zwłoki dziecka. Na starym placu ćwiczeń wojskowych tutejszego batalionu trenów znaleziono w miejscu ustępem zwłoki nowonarodzonego dziecka w pudełku. Ciało, owinięte w pieluski, było na pół spalone. Policja, uwiadomiona o groźnym odkryciu czyni dochodzenia za wyrodną matką.

Stwierdzenie zapasów mięsa. Magistrat zwraca ponownie uwagę na to, że do zgłoszenia zapasów mięsa i towarów mięsnych obowiązane są nie tylko osoby, trudniące się handlem mięsą, ale wszystkie osoby, a zatem i gospodarstwa domowe, mające w przechowaniu towary i konserwy mięsne. Nie potrzeba zgłaszać tylko zapasów, nie przewyższających 2 funtów na osobę. Termin obowiązkowe zgłoszenia przedłużył magistrat do 13 bm., a więc do przyszłej soboty. Potrzebne do zgłoszeń formularze wydaje bezpłatnie urząd dla podziału mięsa (Fleischamt) w nowym ratuszu, pokoju 39.

Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu. W czwartek „Towarzysz pancerny”, komedia kontuszowa w trzech aktach St. Wofowskiego, przedstawiająca w scenach pełnych staropolskiego animizmu przygody Imć pana Jana Chryzostoma Paska z Gosławic.

W sobotę „Przezorna mama”, komedia w trzech aktach Józefa Bliżńskiego z panną Heleną Czechowską, artystką teatru krakowskiego. Ceniony wielce autor „Pana Damazego” przenosi nas tu do dworku wiejskiego, gdzie w atmosferze zdrowego humoru przedstawia nam postać z wielką prawdą życiową nakreślone.

W niedzielę wieczorem po raz drugi „Przezorna mama”. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3, od godz. 8—12 i od 3—5.

Zagadkowe zdarzenie. Pewien mieszkaniec Wildy, wracając wczoraj późnym wieczorem do domu ulica Następcy tronu, usłyszał przy skrecie ku ul. św. Rocha głosy i lamentowania jakiejś kobiety, dochodzące go z wolnego podwórza pewnego domu przy ul. Różanej: „Ten pies nie pozwala mi usnąć, co ja biedna z nim pocznę!” Nasz informator, zbliżywszy się do miejsca, skąd go dochodziły te lamentowania, zauważył za opłotowaniem zrozpaczoną kobietę, a przy płocie, od strony ulicy, ładnego, dużego wzrostu foksterjera, przywiązane go łańcuszkiem do płota. Informator nasz pomógł kobiecie odwiązać psa, poczem biedne pisko wesołych podskokach opuściło miejsce „aresztu”, uradowane, że uzyskało znowu błoga wolność. łańcuszek i obrozę zabrała kobieta, aby zwrócić je właścicielowi, gdyby się po nie zgłosił.

Jakim sposobem pies dostał się na uwiecz, pozostaje zagadką. Sam zaplać się nie mógł, bo łańcuszek był prawidłowo założony wokoło sztachety. Przypuszczać raczej należy, że ktoś uwijał psa z rozmysłem, chcąc może właścicielowi wyplatać figla, albo też że właściciel chciał się w ten sposób pozbyć psa, by uwolnić się od płacenia zań podatku, dziś dosyć wysokiego.

Silne grady nawiedziły niektóre okolice naszego Księstwa. W Krotoszynie i tamtejszej okolicy, jak nam donoszą staniad, spadł grad do wielkości jaj gołębic i wyrządził dużo szkody. W jednym jedynym domu wybił grad nie mniej nie więcej jak 70 szęb w oknach.

Odwołane targi na remonty. Z targów na remonty, ogłoszonych na rok 1916, odwołane zostały: w Szubinie, Wojnowie pod Marową, Gośliną, Sielcu, Dobrzyca, Górze, Gerlachowie, Przyborówku, Gołębowie i Słupowie.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

Gniezno. (Sprawa zakupna cukru.) Magistrat zwraca uwagę, że cukier wolno zakupować tylko za kartkami z odnośnego miesiąca, a więc w maju tylko za kartką wystawioną na miesiąc maj. Gdyby kupcy mieli w dniu 31. maja zwrócić zużyte karty za czerwiec, natenczas na takie karty nie otrzymają wcale cukru.

(Zmieniony plan linii wytycznych ulic.) Magistrat podaje do wiadomości, że plan linii wytycznych dla projektowanej nowej ulicy pomiędzy ul. Lipowa a ulica przy parku miejskim, ustanowiony w roku 1900, został zmieniony. Obecnie wypracowano nowy plan, który wyłożony będzie do publicznego przeglądu w urzędzie budowli miejskich (Stadtbauamt) przez przeciąg 14 tygodni, licząc od 12. bm.

Gniezno. (Uroczystość złotych godów.) W kościele św. Wawrzyńca odbyło się dn. 6. bm. uroczyste nabożeństwo z powodu złotych godów małżeńskich ogólnie szanowanych pp. Józefostwa Wyrzybkowskich. W czasie mszy św. przystępowali jubilat wraz z dziećmi do komunii św. Po błogosławieństwie i odśpiewaniu Te Deum przemówił ks. prob. Kubiński w gorących słowach do małżonków. Następnie spędził jubilat dzień cały w gronie dzieci i wnuków. Podczas obiadu złożył ks. proboszcz Kubiński jubilatowi życzenia i błogosławieństwo ks. biskupa Kłoskiego, poczem odczytano bardzo liczne powinszowania przeważnie telegramy narodowe. Przy tej okazji zebrano 35 mk. na bezdomnych.

(st) **Gniezno.** (Cech szewski w Gnieźnie.) Szanownym członkom przypomina się o uroczystości św. Józefa, która się odbędzie w niedzielę 14. maja według następującego porządku: Jutrznia o godz. 7½, o godz. 8 msza św. na intencję cechu, poczem procesja. W poniedziałek zaś roczne walne zebranie po południu o godz. 6. Na porządku obrad ważne sprawy. O liczny udział w uroczystości jak również we walnym zebraniu uprasza Zarząd (Z ogólnej kasy chorych.) W środę dnia 17. bm. wieczorem o godz. 8½ odbędzie

się w lokalu p. Nowaka przy ul. św. Wawrzyńca 30 zwyczajne zebranie wydziału ogólnej miejskiej kasy chorych miasta Gniezna. Na porządku obrad przyjęcie zeszlroczych rachunków i udzielenie pokwitowania.

(Zakaz.) Lantrat gnieźnieński donosi, że z dnem 9. maja zakup iaj i drobiu przez handlarzy, również wysyłka tychże poza obręb powiatu gnieźnieńskiego są zakazane.

(Zguby.) Na policji zgłoszono następujące zguby: dwa złote pierścionki, 5 portmonetek z zawartością; dwa papiery pieniężne; srebrny naszyjnik; książkę i parę więzionych rękawiczek.

(Zmarli z obwodu wiejskiego.) Robotnica Cecylja Andrzejczak z Winiar 26 lat. Wdowa Maria Pahlke z domu Bendt z Inowrocławia, 76 lat (w zakł. na Dziekance). Robotnica Marianna Pluta z Braciszewa 21 lat. Zamężna Anna Gracz z domu Małecka z Kokosznów 63 lat. Wdowa Wiktorja Penter z domu Kubera z Ostrzeszowa 82 lata (w zakładzie na Dziekance). Gustaw Stolp z Hermannsdorf pow. wyrzycki 40 lat (w zakł. na Dziekance). Wilhelmina Runge z domu Lüdtkę z Kcyni 56 l. (w zakł. na Dziekance). Wdowa Maria Ludwika Brecht z domu Mathy z Bydgoszczy (w zakł. na Dziekance). Robotnica Rozalia Kwiatkowska z domu Chojnacka z Pyszyna 69 lat. Uczeń szkolny Stefan Goliński z Zdziechowy 11 lat. Gustaw Kempf z Pyszczyna 14 dni.

Pobiedziska. (Sp. Tomasz Kuśnierkiewicz.) Pogrzeb przedwcześnie zmarłego obywatela tutejszego, Sp. Tomasza Kuśnierkiewicza, odbył się w środę o godzinie 4 po południu z domu żałoby na cmentarz parafialny. Jakim poważaniem i szacunkiem cieszył się zmarły za życia, o tem świadczył bardzo liczny zastęp publiczności, biorący udział w pochodnym pogrzebowym. Uczestniczyli w żałobnym obrzędzie nie tylko całe obywatelstwo miejscowe, ale także okoliczne obywatelstwo ziemiańskie. Niebożczyk brał bowiem bardzo czynny udział także w życiu naszerz społecznym i nie usunął się od żadnej na tem polu pracy. Ostatnia przysługę oddał Mu również wydawnictwo Kurjera Poznańskiego i Orędownika, delegując na pogrzeb jednego ze swych współpracowników redakcyjnych. Prowadził orszak pogrzebowy miejscowy proboszcz, ks. Bolesław Walich w asyście swego wikariusza, ks. Konopczyńskiego, oraz ks. proboszcza Smorawskiego z Wronczyna i ks. prob. Nejczyka ze Swarzędza.

Niebożczyk osierocił żonę z drugiego małżeństwa i pięcioro nieletnich dzieci. Sp. Tomasz, odpoczywaj w zasłużonym pokoju, a światłość wiekiasta niechaj Ci świeci na wieki!

Berlin. (Rozpaczliwy czyn matki.) W domu przy Kreuzstr. 16 w Poczdamie mieszkała żona muzykanta, Ludwika Albrechtowa z dwoma synami: Herbertem i Feliksem. A. rozstała się ze swym mężem. Zrozpaczona postanowiła dzieciom i sobie odebrać życie. Na sypialni tedy truciźny do szklanki z wodą i kazała dzieciom z niej wypić, potem wypila także sama. Ponieważ oczekiwany skutek nie nastąpił, chwyciła kobietą za nóż kuchenny i przecięła 12-letniemu Herbertowi tętnicę. Chłopiec bronił się z całych sił. Potem przecięła sobie kobieta gardło. Młodszy synek zaczął wołać o pomoc. Przybyli sąsiedzi, którzy wszystkich troje kazali przewieźć do lecznicy. Stan matki i starszego syna jest bardzo poważny.

(sw) **Toruń.** (Wielki pożar.) Skutkiem uderzenia piorunu spaliły się w Turzynie dwie wielkie stodoły z wielkimi zapasami paszy dla bydła oraz 2000 centnarów ziemniaków. Z wielkim trudem udało się uchronić od pożaru obórę i chlewy.

(sw) **Szczytno.** (Smutny wypadek.) Urzędnik kolejowy Bloch przybył do lekarza z dwojgiem na szkarlatynę chorych dzieci. Będąc właśnie u lekarza, przyniesiono mu trzecie dziecko ciężko pokaleczone. Dziecko paso w lesie krowy a położywszy się na szyny, usnęło; wtem nadjechał wóz motorowy i przejechał dziecko.

(sw) **Stołupiany.** (Wybryk natury.) U posiadziela Offenbergera w pobliżkiej wiosce wydała krowa na świat cielę z dwiema zupełnie rozwiniętymi głowami.

(sw) **Elbląg.** (Zeński czeladnik kominiarski.) Miasto Elbląg „poszczycić” się może również żeńskim pomocnikiem kominiarskim. Jest nim córka mistrza kominiarskiego, Franciszka Ludwiga z Elbląga.

(sw) **Starogard.** (Wyrodną matką.) Robotnica sezonowa Jadwiga Rozbicka w Piesienicy w powiecie starogardzkim zakopala żywcem swe nowonarodzone dziecko. Wyrodną matkę przyaresztowano i osadzono we więzieniu. Zbrodniarka przyznała się do winy.

KRONIKA SĄDOWA.

Wyrok śmierci. Epilogiem sensacyjnego morderstwa, dokonanego w Berlinie na Marcie Franckównie, której trupa poćwiartowano, wysłano w koszu do Szczecina, był — jak już donosiliśmy — proces przed sądem przysięgłym sądu ziemiańskiego I w Berlinie przeciwko fryzjerce Joannie Ullmann i robotnicy Annie Sonnenberg. Rozprawy zwały się tłumy publiczności, zalegające wielką salę sądową, korytarze i plac przed gmachem sądowym.

Przed stołem prezydjalnym ustawiono szklane naczynie z preparowaną głową zamordowanej, okryte sukmem, oraz kosz, w którym wysłano trupa do Szczecina.

Nasamprzód indagowano oskarżoną Ullmann, która zeznała, że z pomocą swego narzeczonego założyła przy Elsasserstr. w Berlinie salon fryzjerski a obok skład cygar. Tutaj zapoznała się z Frankówną i Bahlową, które każały się codziennie u niej czesać. Przedsiębiorstwo jednak nie prosperowało, tak że w końcu komornik sądowy czystem u niej był go-

ściem. Również Sonnenbergównie nie wiedło się najlepiej, bo była bez zajęcia, więc rozmyślała obie, jakby dojść do pieniędzy. Ullmannówna stara się całą winę zwalić na Sonnenbergównę.

W toku rozpraw wyszły na jaw wszystkie szczegóły, o których swego czasu donosiliśmy. Obie oskarżone obwiniają się nawzajem, lecz bezskutecznie. W końcu przychodzi do przeświadczenia, że zawiniły w równej mierze. Wobec przyznania się obu oskarżonych do zbrodni, zrezygnowano z przesłuchania większej części świadków.

Sędziowie przysięgli uznali obie oskarżone winnymi morderstwa, ciężkiego rabunku i kradzieży. Wobec takiego werdyktu wnoszą prokurator dla Ullmannówny o karę śmierci i dwa lata kaźni w domu karnym, dla Sonnenbergówny również o karę śmierci i rok więzienia, pozatem dla jednej i drugiej o dożywotnią utratę praw honorowych. Sąd zawyrokował w myśl wniosku prokuratora. Zbrodniarki przyjęły wyrok duchowo zupełnie złamane.

Kto odpowiada za straty w roli orzyładowaniu aeroplanów? Wiadomo, że przy lądowaniu lotników zdają na miejsce wylądowania z ciekawości mniej lub więcej tłumnie miejscowa ludność, która powoduje w głównej mierze straty w roli. Za straty jakie nie odpowiada władza wojskowa, raczej odpowiedzialną czynić można chyba tylko publiczność. Zwraca się na to uwagę i przestrzega przed wyrządzeniem strat na roli w takich przypadkach.

Zasądzenie nieudzielnego ojca. Przed pierwszą izbą karną sądu ziemiańskiego III w Berlinie stał 43 lata liczący zwrotniczy Jan Sahl, oskarżony o to, że kałował swą urodzoną w roku 1900 córkę Ernę w tak nieudzielnym sposób, iż spowodował śmierć dziewczyny. Sahl, który już od 1. lutego siedzi w więzieniu śledczym, ożenił się powtórnie po śmierci swej pierwszej żony w roku 1903. Z pierwszego małżeństwa miał cztery córki, z drugiego ma trzech synów. Ojciec traktował najmłodszego z pierwszego małżeństwa Bertę tak źle, że odebrano mu dziecko i dano do zakładu w Zehlendorfie. Dziecko często iść musiało głodne i źle przyzdatne do szkoły, a pozatem ojciec kałował je w nieudzielnym sposób. Także i zmarła córka Erna wycierpiała bardzo wiele, jak tego dowodzą liczne rany na jej ciele, sfotografowanemu już po śmierci dziewczyny. W dniu 28. stycznia okrutny ojciec skatował tak córkę, że właściwie nie pozostało zdrowego miejsca na jej ciele. Potem musiała córka z wiadrem gorącej wody iść wycierać podłogę. Dziewczę wycieńczone i osłabione zęcianiem się nad niem upadło, woda się wylała i poparzyła dziewczynę dotkliwie na rękach i nogach. W nocy dziecko umarło, a głównym powodem śmierci było nieudzielnne obchodzenie się z niem ojca. Sąd skazał ojca wyrokiem na półtora roku więzienia.

Z DALSZYCH STRON.

Hr. Ledóchowska w Norwegii. Znana agitatorka na rzecz pomocy dla Polski w krajach skandynawskich wygłosiła w czwartek pierwszy swój wykład w Krystjanji. W wymownych słowach przedstawiła w nim dolę narodu polskiego, apelując, by w Norwegii utworzono podobnie, jak w Szwecji i w Danji komitety ratunkowe. Po wykładzie złożono na nędzę w Polsce 809 koron.

Przed wykładem odwiedził hr. Ledóchowską jeden z współpracowników konserwatywnego Aftenposten, któremu rodzaczka nasza udzieliła obszernych informacji o Polsce obecnej i o swych zamiarach w Norwegii. „Zamierzam — mówiła — wzbudzić choć trochę współczucia dla nieszczęśliwych mych rodaków wśród narodu norweskiego. Wy, żyjący tu w spokoju, nie możecie sobie wprost wystawić tych wszystkich strasznych przeżyć, na jakie Polska narażona była podczas dwóch lat obecnej wojny. Wszyscy wiedzą, co cierpiała Belgja, lecz o Polsce słyszało tu, na północy, stosunkowo niewiele. A jednak nasza tragedia była tak samo wielka, może i większa jeszcze, niż Belgji. Czy można sobie pomyśleć coś bardziej tragicznego, jak walkę jednego polaka przeciw drugiemu w tej okropnej wojnie światowej! Przytoczę tylko przykład z mej własnej rodziny. Dobra mego ojca leża na terytorjum austrijackim, mój bracia zatem są obywatelami austrijackimi i służą w armji austrijackiej. Mój wuj mieszka tymczasem w Królestwie Polskiem, a moi kuzynowie są żołnierzami w armji rosyjskiej. Taką jest dola ucienionej narodu!”

Następnie przedstawiła hr. Ledóchowska materialne zniszczenie Polski. „Znam rodaków, co przed wojną należeli do najzamożniejszych w kraju, a obecnie zmuszeni są występować przed publicznymi jadtodajmiami i cieszą się, gdy dostaną talerz zupy. Wystawcie sobie, że Galicja przebyć musiała dwie inwazje. A był to już w czasach pokojowych kraj niezamożny. Nie przesadzam, twierdząc, że dziesiątki tysięcy umarły z głodu. Stosunki w Królestwie Polskiem nie są bynajmniej lepsze. Tak Austria, jak Niemcy czynią zapewne wszystko, by zapobiedz nędzy. Lecz dostarczenie pomocy dostatecznej narodowi polskiemu nie leży bynajmniej w ich mocy. Sprawa żywnościowa sprawa im samym ule mało trudności. Dla tego zmuszeni jesteśmy apelować do dobroczynności zagranicy.”

W końcu hr. Ledóchowska przedstawiła działalność komitetu polskiego w Szwajcarii z Sienkiewiczem i Paderewskim na czele, wyrażając nadzieję, że wkrótce także w Norwegii utworzony zostanie podkomitet pomocy dla Polski. (P.)

SKRZYŃKA DO LISTOW.

Do Pawlikowic: Z Galicji można wysyłać listy i pocztówki do wszystkich miejscowości w Królestwie okupacji niemieckiej; u-

rzędów pocztowych jest wprawdzie stosunkowo niewielką ilość, lecz z wszystkich miejscowości danej okolicy odbiera się przesyłki pocztowe w najbliższych urzędach. Listy wysyłać wolno tylko w kopertach otwartych, pisane być muszą w języku niemieckim, wyraźnym piśmem, zawierając mogą tylko krótkie, niepodważane wiadomości, dotyczące spraw prywatnych, z pominięciem zupełnym spraw wojskowych i politycznych. O ile listy zwracano, to działa się może dlatego, że albo nie odpowiadały tym warunkom, albo że adresatów niema na miejscu. (K.)

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 9. maja zgłoszono:

Zgony:

Kazimiera Hoffmann 6 lat, 3 mies., 12 dni. Walentyna Strube 4 mies. Mistrz garncarski Leon Garsta 66 lat. Uczeń Stanisław Bogdan Rudzki 18 lat. Księgarz Bernard Wróblewski 37 lat. Robotnik Stanisław Anioła 76 lat. Bolesław Brychcy 3 lata, 9 mies., Zofia Zwierzchowska 11 mies., 23 dni. Adam Kaczmarek 4 lata, 4 mies., 24 dni. Pionier, kuźnier Zygmunst Lobkowski 22 lata. Uczeń Felicja Bensch 9 lat. Wdowa Joanna Goldschmidt z domu Friedländer 73 lata. Zwrotniczy Wawrzyn Frankenberg 60 lat. Jan Kaczmarek 1 mies., 10 dni. Robotnik Wilhelm Beyer 66 lat. Helena Jankowska 2 lata, 3 mies., 19 dni.

Komisja podatkowa Parlamentu odrzuciła dzisiaj projekt podatku na tabakę i cygara, a natomiast podwyższyła podatek od tytoniu papierosowego.

Ostatnie wiadomości.

Najświeższy komunikat niemiecki.

Wielka kwatery główna, 11. maja. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Latawce niemieckie obrzuciły bombami Dunkierkę i urządzenia kolejowe pod Adinkierką. Na zachodnim brzegu Mozy francuzi po południu zaatakowały pozycje nasze przy Martwym Człowieku, wieczorem na południe zachód od wzgórza 304. Za każdym razem ataki ich zlamaly się w ogniu karabinów maszynowych i izolacyjnym artylerji ze znaczną dla wroga stratami. Patrol bawarski ujął w lesie pod Camard 54 francuzów. Liczba ujętych podczas walk od 4. maja przy wzgórzu 304 nierannych francuzów urosła do 53 oficerów, 1515 chłopca. Na wschodnim brzegu Mozy toczyły się w pobliżu lasu Callettes w ciągu całej nocy walki za pomocą granatów ręcznych. Odparto atak francuski w tym lesie.

Wschodnia widownia wojny: Na południe od dworca Selburg wzięto szturmem 500 m. stanowisk nieprzyjacielskich. Wzjęliśmy przytem 309 nierannych jeńców i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Balkańska widownia wojny: Nic osobliwego.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 1. maja. (W. T. B.) Sprawozdanie Środowe popołudniowe donosi m. i.: Między rzekami Oise i Aisne rozbił się nagły napad na jeden z naszych rowów strzeleckich. Na zachód od Mozy ogień działowy znacznie osłabił. Na wschód od Mozy i w Woewre ogień działowy z przermi. W lesie pod Avocourt i na południe od forau Donaumont utarczki zapomocą granatów ręcznych. W górnej Alzacji odparto nieprzyjacielski oddział wywiadowczy, który posunął się ku naszemu posterunkowi pod Hirzbach.

Sprawozdanie wieczorne donosi: Na lewym brzegu Mozy odparto zupełnie silny atak na stanowiska nasze nad dościami do wzgórza 287. Ujęto kilku jeńców. Podczas małego przedsięwzięcia zaczepnego przeciw atakom na zachód od Matwego Człowieka zajęliśmy niektóre części rowu niemieckiego, ujęliśmy 62 jeńców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

Sprawozdanie belgijskie: Walki artyleryjskie w okolicy Ramscapelle, Dixmuiden i Steenstraete.

Oświadczenie Lansinga.

Waszyngton, 10. maja. (W. T. B.) Renter donosi: Po zatelegrafowaniu noty do Niemiec sekretarz stanu Lansing złożył oświadczenie tej treści, że większa część odpowiedzi Niemiec poświęcona jest sprawom, co do których Stany Zjednoczone nie mogą wdawać się z Niemcami w dyskusję. Zasadnicza treść odpowiedzi polega na tem, że Niemcy ustępują wobec przedstawień Ameryki i dopóki Niemcy stosować się będą do swych zapewnień, Stany Zjednoczone nie mają powodu do zatargu. Straty nasze jednakże z powodu naruszenia praw amerykańskich przez dowództwo niemieckich łodzi podwodnych, postępujących w myśl dawniejszej polityki Niemiec, należy jeszcze uregulować. „Podczas gdy — tak brzmi w dalszym ciągu oświadczenie Lansinga — nasze różnice zdań z Anglią nie mogą stanowić przedmiotu roztrząsań z Niemcami, należy stwierdzić, że w stosunku naszym do rządu angielskiego tak postępujemy, jak do tego ze względu na wyraźne zobowiązania traktatowe rządu tego bez wątpienia jesteśmy zobowiązani.”

Rejent Wincenty Młynarski z żoną Stefanją

z Kalliszem, ul. Piaskowa 15, poszukuje dzieci swych Stanisława i Zochy. Pierwszy wyjechał do mobyłowskiej guberni a Zochę zabrano do Ostrowia Łomżyńskiego, skąd podobno wyjechał mała do Piotrogradu. Pisma, wychodzące w Roji, uprasza się o powtórzenie tej notatki.

Krunica-zdrój

c. k. Zarząd zdrojowy ogłasza, że Zakład kąpielowy otwarty zostanie jak po inne lata --

z dniem 15. maja r. b.

G. k. Zarząd zdrojowy.

Kąpiele Salzbrunn

na Stąku
Polski pensjonat Haliny Filcek
Gartenstr. 10. — Villa Haus Friedlich

Pokoje słoneczne. Centralne ogrzewanie. — Kuchnia polska — 4 min. od źródeł przy placu tenisowym.

Puszczykowiła Waldfrieden

(Unterberg)

Pokoje umiarkowane i z pensją. Przyjmuje się i kąpiele. — Kuchnia polska — 4 min. od źródeł przy placu tenisowym.

G. MARJAŃSKI.

Pensjonat Quo vadis

w Salzbrunn.

N. Chylewska.

Wszystkie nowoczesne wygody.
Trzy minuty od źródeł.

Zapas żywności zapewniony.

KASA OSZCZĘDNOŚCI

Kwilecki Potocki & Spka

Tow. Akc.
Poznań, plac Wilhelmowski nr. 3.

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności od 1 marki

noczawszy płacąc obecnie od dnia złożenia kapitału

3% na każdorazowe zadanie

3 1/2% za wywodzeniem kwartalnym

4% za wywodzeniem półrocznym

a pozatem według umowy.

Korwin

najwykwińtniejszy gatunek papierosów dla znawców

3 1/2 Fen.

Fabryka papierosów Orlanda Bydgoszcz

Wielkie korzyści każdemu kupcowi i przemysłowcowi

przynosi abonowanie

„KUPCA”

największego polskiego organu handlowo-przemysłowego

W każdym numerze są specjalne działy:

KOLONJALISTA - DROGIERZYSTA

MANUFAKTURZYSTA

I DZIAŁ DLA KRÓLESTWA POLSKIEGO

Prenumerata na wszystkich pocztach ces. niemieckich wynosi 1,60 mk. kwartalnie z odnośnieniem w dom.

KUPCA abonaować także można na wszystkich pocztach w krajach okupowanych, w Królestwie Polskiem i t. d. lub u nas wprost w redakcji, **Poznań, ul. Długa 11.**

Adr. redakcji i administracji: **KUPIEC, Poznań.**

Niżej podpisani właściciele składów towarów żelaznych, sprzętów kuchennych i domowych, metalowych, oraz szkła i porcelany, zawiadamiają uprzejmie, iż **zamykać będą swe sklepy**

w niedzielę i święta

od maja do końca sierpnia r. b.

Z powodu wojny podział pracy personelu jest tak zmieniony, że nie można udzielać nikomu osobnego urlopu, dlatego zamykanie składów naszych w niedzielę i święta ma dać wypoczynek właścicielom magazynów i personelowi po trudach tygodniowej pracy.

Szanownych Odbiorców naszych prosimy uprzejmie, uwzględniając obecny czas wyjątkowy, skutecznie łaskawie zakupić swe w dzień codzienny.

Moritz Brandt Louis Elke's D. Friedlaender Paul Heinrich
Gustaw Hempel Johs. Hensel W. Janaszek A. Koszewski
Zefryn Mazurkiewicz M. Modzelewicz Louis Moebus Paul Morgenstern
Louis Perls F. Peschke Otto Schulz & Sohn J. Stark B. Szulcowski
W. Thiem Stefan Twardowski W. Ziętek Ziętkiewicz & Młincikiewicz

Świece do wiecznych lamp

i siosowne do tego ampułki

zamiast oleju, którego brak, oszczędne w użyciu, palące się dobrze — około 24 godzin

poleca 700

Centralna Drogierja

J. CZEPCZYŃSKI Poznań.

Praca

Poszukuję skromną dziewczynę (sirote) z okolicy Poznania do jednej kat. pani i dziecka. Oferty pisemne dokt. urosza się nadesłać w ciągu tygodnia do eksped. Redakcji pod nr. 3913.

wspólnika.

Poszukuje 3907

Grabarz,

adwokat przy sądzie nadziernińskim w Kwizdynie (Marienwerder — W.-Pr.) Breitestr. 10.

Panna

z dobrego domu, która czynna była rok w banku, biegnie w korespondencji polskiej, przyjmie **biurowa** sadę jako o 15. maja lub 1. czerwca. Oferty do eksp. Kurj. Pozn. pod nr. 3910

AKADEMIK

poszukuje korepetycji

Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 3940.

Poszukuje się od 1. 7. 16.

urzędnika

żonałego

na osob. fow. 2500 mg. pod dyspozycją, o ile możności syna właściciela — z sromnemi wymaganiemi. Zgłosz. wraz z podaniem pretensji i kopiai świadectw uprasza się do eksp. Ord. d. p. nr. 3917.

Potrzebna **panienka** umiejąca niasać na maszynie i nieco rysować. na pięciodzienne zajęcie dzienne. Zgłosz. niśm. do eksp. Ord. d. p. nr. 3891.

Potrzebny zaraz lub od 1. lipca r. b. **zdolny i biegły**

DYSPONENT

z kilkoletnią praktyką do składu białawców i bielizny. Tylko **piśmienne** zgłoszenia z dołączeniem odpisu świadectw, fotografii i podaniem warunków należy nadesłać do firmy

J. EICHSTAEDT — Poznań.

Odpisu świadectw nie zwraca się. 3928

WOLONTARIUSZ

z lepszym szkolnym wykształceniem, który będzie miał sposobność wycuczenia się książkowości, korespondencji i wszelkich prac kantowych w hurtownym składzie żelaza potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod nr. 3877. do eksped. Kurjera Poznańskiego.

Maszynista

kierownik

plułów parowych i motorowych

poszukuje

Zna się także na prowadzeniu parowej maszyny z oświetleniem elektrycznym i motor. Łask. zgłosz. upr. p. nr. 3773. do eksp. Kurj. Pozn.

Elewa mularzy

możliwie z uprawnieniem do jeźdźniczej służby wojskowej, poszukuje zaraz 3848

„Rolnik” w Sremie.

Panienka

która ukończyła liceum szkoły Ludwika lub Below-Knotowy potrzebna do pomocy przy **lekcjach szkolnych** dla 2 panienek klas 1. i 3. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 3955.

Ucznia

lub wolontariusza

przyjmie każdego czasu 3918

B. Pioida, skład kolonialny ul. Wronecka 12.

Ucznia

pod dogodnymi warunkami i wynagrodzeniem przyjmie każdego czasu

Czesław Pawlicki, frzyzier w Borku. 3874

Uczeń

syn uczciwych rodziców, który ma chęć wycuczyć się **golarstwa i fryzjer.** może się zaraz zgłosić.

W. Wiczorkiewicz, frzyzier, ul. Kramarska 19-2, naroż. ul. Marszałkarskiej wysoki parter obok Ostbanku.

Kilku

mularzy

przyjmie zaraz i później 3932

K. Mroczkiewicz, budowniczy w Stęszewie Telefona nr. 11.

Przyjmuję 3902

panienki w naukę

krawiecczynny.

Łatwa i zrozumiała metoda. Króć najnowsze systemu. Zgłoszenia każdego dnia.

Wanda Sławińska, mistrzyni krawiecka, Gniezno, ul. Kaszarska nr. 4. ob k. firmy J. B. Laure.

Udziałem

lekcji gry na fortepianie.

MARJA ANTONIEWICZOWNA, dypl. nauczycielka muzyki.

Wielkie Garbary nr. 4, I. piętro, na prawo.

Paniom z dobrem wykształceniem szkolnym także interesowanym **panom** udzielam lekcji **praktycz. techniki Röntgenowskiej** i **wszystkich do tego należących przedmiotów.**

Przygotowania technicznych asystentek do lazaretów i prywatnych instytutów lekarzy. — Także praktyczne ówczenia w med.-chem. i mikro-p. metodach badania. 3533

Nowe tworzenia grup z końcem tygodnia.

Fizyka-chem. Laboratorium, ul. Lipowa. 2., ptr. Lindeholz, fizyk.

Oliwy

maszynowe cylindrowe motorowe smarowidła benzol 900

W. WICHROWSKI, Poznań, pl. Wilhelmowski 17. Telefon 1330.

Import. Fabrykacja. Export.

Obwieszczenie!

Poznańskie Towarzystwo Kieroci red w była przedzają **w czwartek 25. maja 1916** przed poł. o godz. 11 w Poznaniu w sieniach Izby rolniczej przy ul. W. Berlińskiej nr. 83 (dawniej fabryka Miłcha)

aukcję

bydła ropłodowego.

Sprzedawane będą buha o ropłodowe czarno krw. rasę nizinną, jednorożną i starsze oraz jałowki tejże rasę i świnię r. chow. OI osne bydo obciążone można w dniu aukcji od poł. 3. rano. Katalog też się okazuje; otrzywać go można bezpłatnie w biurze w Poznaniu przy ul. Ryerskiej 40. 3915

Sprzedaje

Magiel

dziecięca

konsula

szklana

do użytku na letnim mieszkaniu oraz stos. dla cukerników, do bafetu itd. tarc do sprzedania. Zgł. pod nr. 3917. do eksped. Kurj. Pozn.

Partję szerokich i gładkich **jedwabi**

i **mory alpakowe na suknie** w modnych kolorach poleca a rozrytnie 3947

Gebr. Mendelsohn, ul. Kramarska 19-2, naroż. ul. Marszałkarskiej wysoki parter obok Ostbanku.

Dobrze zaprowadzony **pensjonat dla chłopców** uczęszczających do wyższych zakładów naukowych z powodu śmierci właściciela z całym urządzeniem osobie odpowiedniej natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 3919

Nationaler Fremdenst.

Codziennie świeże szparagi

frukt po 50 i 40 fen. Na zamówienie szparagi do zabawiania. **Plac Sanieżyński 10-h. Plac Piotra I. 3954** **Nawa o rodowa 49.**

Ozierzaw.

W PUSZCZYKOWIE

test na miesiąc cz. rwieć i luno obszerne **pokoje umebl.** w pięknej **ogrodowej wili** na l. piętrze naurzeziw wili p. Mar-kowskiego dla 1 lub 2 osób do wydzierżawienia. Zgłosz. do eksp. Kurjera Pozna. pod nr. 3920.

Pokój umebl.

także z całkowitem utrzymaniem lo wniająca. 3750

Ul. Ryerska 11-a 1. wejście III. niostro a prawo.

! pokój entré kuch.

zaraz do wy-najęcia **u' Kopernika 4. 3831**

Tanio! Tanio!

Wydzierżawię

mój skład w Ostrzeszowie

w najw. ożywionem położeniu handlowem. 3840

Zgłoszenia proszę **adrcsować wprost do mnie.**

W. Sowiński, Krotoszyn Rynek 10.

Szukam żony!

Jestem młodym i podobno przystojnym kawalerem z czystą przeszłością, wykształconym, zdrowym i nie ułomkiem. Mój stan kawalerki ciężarem mi się już staje, bo jestem właścicielem większego przedsiębiorstwa przetwórczego, kamienicy, kompletnego urządzenia domowego i przeszło stu tysięcy ma aktu. Potrzebna mi więc żona z zai tamy umysłu i serca, która by miała wole poświęcić się moją drogą życia codziennego, dzieląc los, jaki nam udziałem będzie, dążąc do celu obranego. sobie to szare codzienne życie w harmonii urzwiąmniać i korzystać z tego, na co sobie człowiek w dobrych warunkach materialnych rozostający pozwolił może. Stąd panienki **przystojne i ładne, wykształcone i posażne**, traktujące życie poważnie i nie wymagające od życia jedynie tylko sioły i wiecznie uśmiechniętego nieba, zechcą złożyć swe oferty koniecznie z fotografią i możliwie spiesznie z całym zaufaniem. Ze **dykrecją** **ścisłe się zachowa**, do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 3-86.

Taka odważna panienka, gdy harmonia duszy i zgodność poglądów życia naszego udziałem będzie, liczyć będzie mogła na wdzięczność moją i zapewne się jej oddanie. Sprawy traktuję **bardzo poważnie** i proszę o podobne traktowanie. Anonimowe listy są bezskuteczne, bo listy nie zaotrzone pełnym adresem pocztą nadawcy zwraca. Pożądane jest także pośrednictwo rodziców lub krewnych.

matrymonjalnym za mąż

Od wojskowości zwolniony, ponieważ niezbędny w obecnym mieście Łask. zgłosz. upr. się do eksped. Kurjera Pozn. pod nr. 3896.

Aptekarz, młody, przystojny, który pragnie zaraz po wojnie usamodzielnic się, poszukuje znajomości młodej wykształconej panienki w celu

Panna w śred. wieku posiadająca 1000 mk. gotow. i całkowiata wyprawę, życzy sobie z powodu śmierci ojca wyjść

Po rozruchach irlandzkich.

Nasz korespondent berliński nadsyła nam uporządkowany opis zaburzeń irlandzkich na podstawie materiału, zaczerpniętego wprost z pism angielskich, które przychodzą do Berlina obecnie zwykłe z tygodniowym opóźnieniem.

Po raz pierwszy bodaj — pisze nasz korespondent — będzie można przystąpić do zestawienia uporządkowanych, zaczerpniętych wprost z doniesień urzędowych, pomieszczonej w piśmie angielskich na podstawie zeznań naocznych świadków o rozruchach irlandzkich.

Pierwsze rozkazy co do rozpoczęcia rewolucji wydane zostały w specjalnie rozelanym okólniku w drugi dzień świąt wielkanocnych. We wielką sobotę ogłosił naczelnik oddziałów irlandzkich organizacji Sinn-Fein, że z powodu krytycznego stanu rzeczy (miał na myśli aresztowanie sir Rogera Casementa) przegląd oddziałów ochotniczych i wielką rewiją wielkanocną zostają odwołane.

Obecnie zdołano stwierdzić z całą pewnością, że ogłoszenie to było właściwie hasłem do mającej powstać w poniedziałek rewolucji. W samej rzeczy mieszkańcy Dublina zawładnęli w poniedziałek od samego rana napływające z różnych stron oddziały organizacji Sinn Fein w zielonym umundurowaniu. Około godziny jedenastej przed południem nadszły wszystkie ulicami Dublina oddzielne grupy powstańców pieszo, wozami, samochodami, motocyklami i na rowerach. Z rąk zachowywali się zupełnie spokojnie, przechadzali się po placu swych zwykłych zebrań i nie zdradzali bynajmniej swych zamiarów co do zajęcia wszystkich urzędów i gmachów publicznych.

Pierwszy oddział powstańców wyruszył w kierunku partu Saint Stephen, gdzie przystopiono od razu do sygnali oszańcowani i obwarowani. W hotelu Selbourne ustanowiono straż, które miały czuwać i dać znak o zbliżających się oddziałach policji lub wojska.

Drugi oddział, bardzo silny, skierował się do poczty centralnej na Sackville Street. Powstańcy wtargnęli do gmachu, nie napotykając prawie żadnego oporu. Kilku urzędników pocztowych należało również do organizacji i udzieliło swym towarzyszom czynnej pomocy. W biurach pocztowych obiał dowództwo nad powstańcami sam naczelnik organizacji irlandzkich, James Connolly. Powstańcy zaczęli od razu niszczyć systematycznie wszystkie aparaty telegraficzne i urządzić barykady. Z hotelu Metropole, znajdującego się obok poczty, zabrano wszystkie zapasy żywnościowe, a z Liberty Hall zaczęto nadwozić broń i amunicję.

Biuro pocztowe w Dublinie było niejako centralą różnych ważnych linii telegraficznych we wszystkich kierunkach świata i niszczenie ich sparałżowało od razu wszystkie kable wielkiego towarzystwa „Central and Southern Ireland”. Anglia została również zupełnie zisolowana od Irlandji, wszystkie przesyłki i przekaazy pocztowe zostały przez powstańców skonfiskowane.

Pod zamkiem dublińskim.

Trzeci oddział Sinn-Feinistów skierował się w tym samym czasie ku zamkowi dublińskiemu. Powstańcom udało się jedynie wtargnąć do ochronki dla biednych, znajdującej się w pobliżu pałacu, wskakując do zamku wtargnąć nie zdołali. Pod zamkiem przelała się pierwsza krew. Agjent policyjny, który zastąpił powstańcom drogę, został przez nich na miejscu zabity, zabitych zostało również kilku żołnierzy, pełniących natenczas straż.

Powstańcy spotkali się tutaj ze zaciętym oporem i z gwałtownym ogniem, skierowanym ku nim od Trinity College i Banku irlandzkiego, które to oba gmachy znajdują się naprzeciwko pałacu. Powstańcy próbowali zdobyć szturmem oba te gmachy, nie wiedząc o tem, że w Trinity College znajdował się oddział oficerów, powiadomiony o zamiarach powstańców na kilka godzin przedtem. Oficerowie przyjęli zbliżających się powstańców żywym ogniem — powstańcy cofnęli się, pragnąc przedostać się do Banku, ale młodzi oficerowie pobiegli za nimi, i, szukając osłony za murami, strzelali do nich bezustannie. Pomimo dwóch gwałtownych ataków, nie zdołali powstańcy wtargnąć do banku. Pominąwszy te dwie instytucje, wię-

sząc gmachów publicznych i prawie wszystkie dzielnice miasta znajdowały się w posiadaniu powstańców.

Fatalne zapomnienie.

We wspólnie przygotowanym planie powstańców była mała niedokładność. Zapomnieli oni opanować również telefon giełdowy. Ta droga zdołano około południa zawiadomić władze angielskie o powstaniu i przywołać oddziały wojskowe z obozu Courragh. Wydany został natychmiastowy rozkaz, aby do Dublina wysłano jak najwięcej wojska i w poniedziałek około wieczora zaczęły nadpływać pierwsze oddziały żołnierzy. Wywiązała się zapalczywa walka, trwająca blisko cały tydzień.

Dzielnice, w której obiał dowództwo główny organizator spisku, walczący w gmachu poczty, można było zająć dopiero w środę.

Ludność mogła w tym czasie swobodnie krażyć po ulicach i przechodzić nawet po przez linie bojowe powstańców, o ile była zapatrzona w specjalne paszporty, wydawane przez „generała” Jamesa Connolly.

Powstańcy nakładali na wszystkich listach specjalne stemple z napisem „Republika irlandzka”.

We wtorek po południu porzeczali powstańcy wielkie ańsze, proklamujące republikę irlandzką i porażkę wojsk angielskich. Przystąpiło również do wydawania pisma pod tytułem: Irish War News. Pismo to ukazywało się w czterech stronicach i zawierało oprócz komunikatu republiki irlandzkiej specjalne opisy powstania irlandzkiego, biografie głównych dowódców itd. Pierwszy komunikat głównej kwatery Republiki irlandzkiej, podpisany przez dowodzącego generała Pearsea, brzmiał jak następuje: „W poniedziałek dnia 24. kwietnia o godzinie 12. w nocy nastąpiło ogłoszenie republiki irlandzkiej. Jednocześnie dywizja dublińska armji republikańskiej, oraz ochotnicy irlandzcy wraz z milicją miejską zajęły główne pozycje miasta.

Na dachu poczty powiewa sztandar republikański. Generał P. H. Pearse jest naczelnym dowódcą armji i tymczasowym prezydentem prowizorycznego rządu. Generał James Connolly obejmuje dowództwo obwodu dublińskiego”.

Wszyscy oficerowie angielscy, ukazujący się na ulicy, byli zabijani strzałami na miejscu. Wieczorem zaczęli powstańcy ustawiać barykady uliczne.

Ogień kanonierki angielskiej.

W poniedziałek około północy zaczęła się zbliżać do portu jedna z kanonierek angielskich i pragnęła wysadzić na ląd swych marynarzy, nie wiedząc nic o sytuacji, jaka panowała w mieście. Gdyby władzom rządowym nie było udało się na czas powiadomić kapitana okrętu o stanie, jaki panował w Dublinie, liczba trupów powiększyłaby się może o jaką setkę, gdyż powstańcy strzelali bez pardonu do wszystkich żołnierzy i marynarzy, uknujących się na ulicy. Kapitan wydał natychmiastowe rozkazy co do rozpoczęcia walki z powstańcami i pierwsze strzały armatnie zaczęły padać w kierunku Liberty Hall, gdzie znajdowały się wielkie składy amunicji i broni powstańców. We wtorek rano nadeszły świeże oddziały wojska regularnego i wówczas przystąpiono do operacji metodycznych przeciwko zabarykadowanym powstańcom we wszystkich dzielnicach miasta. Pierwszy sukces odniosły wojska regularne zdołaniem hotelu Selbourne, zaatakowanego od tyłu. Po wypędzeniu z gmachu tego wszystkich powstańców usadowili się żołnierze na dachu hotelu, ustawili tam mitraljezy i wszczęli walkę z powstańcami, którzy okopali się w parku Stephens's Green. Bardzo wielu powstańców znalazło tu śmierć, bardzo wielu zostało rannych, a reszta zbiegła, szukając schronienia w prosektojum fakultetu medycznego. Wojsko bez wielkiego trudu zdołało zdobyć i ten budynek. We wtorek wieczorem powstał pierwszy pożar w redakcji pisma Freeman's Journal. Nadbiegła straż ogniowa została powitana strzałami przez powstańców i ostatecznie trzeba było zrezygnować z ratowania budynku i zabudowań pobliskich, które spłonęły doszczętnie.

wszakże, aby młody autor, zanalwszy się do nowej krainy, miał zapomnieć o kraju ojczystym. Miał go na oczach wszędzie, czy to w miastach przebywając, w lasach lub na stepach amerykańskich. Porównywał go z nowym otoczeniem i widział jego braki, więc odczuwał z tego powodu silny ból, a jednocześnie tęsknotę bezmierną. W r. 1877 podjął podróż powrotną, ale — do Francji i Włoch, która stała się dla niego nowym przebogatem źródłem wrażeń życiowych, artystycznych i literackich, i podczas której niemal wptył na niego wywarła przyjaźń i rozmowy z Asnykiem, z którym spotkał się w zapadłym kącie normandzkim, zwanym Grand-Camp.

Z tej 3-letniej włóczęgi powrócił Sienkiewicz do Warszawy w początkach 1879 już jako cenny autor trylogji nowelistycznej (Stary sluga, Hania i Selim Mirza), „Szkiców węglem”, ogłoszonych na łamach pism warszawskich, oraz niezrównanych „Listów z podróży”. Na gruncie warszawskim porwał go znowu wir życia literacko-dziennikarskiego. Tym razem zaprzęga się do pracy w redakcji Niwy, zaczynając od ogłoszenia obrazka swego „Z pamiętnika po-

Dalsze posilki wojskowe.

W środę rano zaczęły nadchodzić wojska przesłane z Anglii, i na kilka mil przed Dublinem opanowały wszystkie drogi, wszystkie mosty i wszystkie okoliczne wsie. Powstańcy usłowoży wojsku zagrozić drogi i usadowili się w rowach strzeleckich pod Balls Bridge, gdzie zajęli również kilka zabudowań i szkołę ludową. Najcięższą przeprawę miało wojsko z powstańcami, strzelającymi ze szkoły, ale ostatecznie kilka pocisków armatnich, skierowanych do budynku, zawałiło go w gruzy, a powstańcy spalili się tam żywcem.

W środę po południu wykonano gwałtowny atak w kierunku reszty zabudowań Liberty Hall pod osłoną kanonierki. Walka była krótka, ale nadzwyczaj zacięta. W Liberty Hall znalazł śmierć główny dowódca James Connolly i wówczas powstańcy stali się od razu łagodniejszymi. Około połud. wskaknęli stawić ponowny gwałtowny opór wojsku i wów czas to stoczono najkrwawszą walkę w ciągu tygodnia o zdobycie Earl Street, gdzie powstańcy ustawili bardzo silne barykady. Ostatecznie wojsko, wspierane pociskami armatnimi i mające dostateczną ilość mitraljez wyszło i tu zwycięsko.

Poddań się powstańców.

W piątek po południu stawały się strzały coraz rzadsze. Jedno zabudowanie, jeden gmach po drugim, zajmowany przez powstańców przechodziły w ręce wojska. Powstańcy opuszczając zajęte gmachy podpalali je i nie dozwalał na przeprowadzenie w żadnym wypadku akcji ratowniczej. W ten sposób spłonęło bardzo dużo zabudowań, między innymi hotel Metropole, główna poczta, ostatnia pozycja obronna powstańców. Gmach pocztowy zdołano do połowy ocalić. W sobotę w południe został ranny główny dowódca powstańców Pearse, z czasem wydał rozkaz bezwzględniego poddania się. Po odnośnej proklamacji zaczęła wychodzić w sobotę po południu ludność dublińska w poszukiwaniu za żywnością. Niestety, zanim zdołano przywrócić zupełny spokój, rzuciły się tłumy na sklepy z różnymi towarami, demolowały je i ograbiły. Na ogół wzięto do niewoli przeszło 1000 powstańców w samym Dublinie. Zabitych jest co najmniej 500. Ludność przygląda się w milczeniu odprowadzanym w mniejszych oddziałach powstańcom pod osłoną straży wojskowej. Większa część powstańców jest przynębiona, obdarta, przybladła.

Jak się poddała Markiewiczowa.

Jeden z oficerów, naoczny świadek zajęć dublińskich, dowodzący oddziałem wojska zwalczającego powstańców, dowodzonych przez Markiewiczową, powiada co następuje: W sobotę zrana o godzinie 8 została na miejsce chorągwi o zielonych barwach zawieszona chorągiew biała na dachu szkoły medycznej, gdzie znajdowało się 120 powstańców, dowodzonych przez „hrabinę” Markiewiczową. W tym samym czasie został wysłany przez nią specjalny emisariusz ze zawiadomieniem, że powstańcy zamierzają się poddać o godzinie 11 przed południem. O oznaczonej godzinie wyszła z gmachu szkolnego Markiewiczowa, ubrana w zielony strój na czele powstańców, maszerujących w rzędzie po dwóch.

Przystąpiła ona do oficera, wyjęła rewolwer i naboje, przycisnęła je do piersi, ucałowała, poczem wyrzekła słowa: „Jestem gotowa”. Powstańcy zostali rozbrojeni i odstawieni wraz z Markiewiczową do zamku.

Markiewiczowa jest irlandką z pochodzenia i wywodzi swój ród ze starej i znanej rodziny. Ojciec jej Henry William Gerebooth ma wielkie posiadłości i uchodzi za jednego z najzamożniejszych ludzi w Irlandji. W roku 1900 wyszła ona za Kazimierza Markiewicza, należącego do dyplomatycznego ciała rosyjskiego w konsulacie rosyjskim. Bardzo zamożna, zawołana sportsmenka, jeźdźca doskonale konno, należała Markiewiczowa wraz ze swoim mężem do najpopularniejszych postaci w Dublinie. Od ośmiu lat zaczęła się zajmować hrabiną polityką. Podczas wyborów zwalczała namiętnie M. Church'illa, kandydującego w Manchesterze. W roku 1913 brała czynny udział podczas rozruchów robotniczych w Dublinie i miała nieraz do czynienia z policją dublińską. Zajmowała

się wraz z miss Della Larkin, córką znanego agitatora Jim Lark'na specjalnie wspieraniem rodzin bezrobotnych i rozdawała w Liberty Hall żywność dla głodnych rodzin robotniczych. Po zaarrestowaniu Lark'na stanęła na czele oddziału tłum robotników, ciągnących w kierunku policyjnego gmachu i domagającego się uwolnienia więźnia. Podczas obecnych rozruchów rozwoziła Markiewiczowa własnym samochodem broń i amunicję powstańcom i wytrwała na swej placówce prawie do końca.

Przed kilku laty była Markiewiczowa bardzo popularną w Londynie i Paryżu, gdzie spędziła kilka lat na studiach malarskich i gdzie poznała Markiewicza. Jeden z jej obrazów pt. „Morze” był wystawiony w Salonie sztuk pięknych w Paryżu i spotkał się z wielkim uznaniem.

Jak wygląda Dublin obecnie.

Na ogół nie przedstawia Dublin wielkich śladów bitew ulicznych, wszakże w centrum miasta widok jest przygnębiający. Na Sackville Street, gdzie trwała w ciągu trzech nocy trzech nocy bezustanna walka, są prawie wszystkie domy zniszczone. Po budynku pocztowym pozostały wprawdzie mury, ale dach cały spalony. Pomiedzy gmachem pocztowym a hotelem Metropole, zniszczonym również, sterczą gołe mury redakcji Freeman's Journal, organu nacjonalistów, przeciwników ruchu powstańczego, na czele których stoi Redmond. Poza murami widnieją barykady, ustawione z lawek, stołów, wozów i jednego samochodu. Poza barykadami widać jakieś czterdzieści czy więcej prymitywnych bomb, pomieszczonych w puszkach od konserw.

Po wschodniej części Sackville Street jak również po Middle Abbey Street nie ma prawie śladu, wszystkie domy są tu zawałone i przedstawiają stosy rozwalonych gruzów. Gmach sądowy, mieszczący w murach swych wojsko, ocalał, ale nosi również wielkie ślady stoczony walki. W innych częściach miasta ślady walki są nieznaczne. Ludność dublińska garnęła się przez całą niedzielną tłumnie do zniszczonych części miasta. W kościołach, przepelnionych tłumem pobożnym, księża wskazywali na zgnębienie rewolucji. Lud zachowywał się spokojnie i okazywał wszędzie tylko wielkie zaciekawienie. Tu i ówdzie wznoszono okrzyki na cześć żołnierzy, którzy stawali przez cały tydzień krwawo boje z powstańcami i mieli również poważne straty.

Dwudziestopięcioletnie organizacji oświatowej w Galicji.

(1891—1916.)

III.

Rok 1909 rozpoczął w dziejach Towarzystwa nową, jak dotąd ostatnią, erę nieoczekiwanego świetnego rozkwitu. Apel poety niemiecko-austriackiego, Piotra Roseggera, wzywający jego rodaków, aby na milionowy fundusz szkół kresowych „Schulvereinn” składali cegiełki po 2000 koron, znalazł w Galicji niespodziewane echo. Obywatel ziemski p. Bronisław Schwanitz-Szwantowski, zamieszkały w Krakowie, złożył 5. maja 1909 w redakcji Nowej Reformy kwotę 2000 koron dla T. S. L. na polskie szkoły kresowe, a redakcja, ogłaszając to, wezwała społeczeństwo polskie do naśladowania tej ofiarności. Zaraz w następnych dniach posypały się dalsze ofary, a w kilka dni potem grono profesorów uniwersytetu lwowskiego subskrybowało na ten sam cel w Słowie Polskim kwotę 5.400 kor. Słowo Polskie w odezwie z 17. maja 1909 nadało tym ofiarom popularną i natychmiast powszechnie przyjętą nazwę „Daru grunwaldzkiego”, wzywając społeczeństwo, aby pod tą nazwą złożyło milion koron dla Towarzystwa Szkoły ludowej na polskie szkoły kresowe. Do końca roku 1909 suma deklaracji urosła do 1.198.642 koron, w roku 1910 do 1.514.232 koron, w roku 1911 do 1.598.748 koron, do 15. kwietnia 1914 roku do

Sienkiewicz jako feljetonista.

(Ciąg dalszy.)

Pobył Sienkiewicza w Ameryce — to bardzo ważny moment w jego twórczości. Poznanie nowej, nieznannej przyrody, nowego zgoła nieprzeżywanego świata; nieznanych stosunków, obyczajów, instytucji i ludzi — wszystko to nader silnie odbiło się w wrażliwej duszy 30-letniego feljetonisty. Zwłaszcza zajmowały go i zacięły w sobie stosunki społeczne i potężna natura. Społeczeństwo amerykańskie wydawało mu się w edy moralniejszem od europejskiego, cywilizację amerykańską sławił jako tę, która daje ludziom maximum szczęścia, a pojęcie równości społecznej i towarzyskiej widział w Ameryce jako fakt, wolny od wszelkiego błichtru. Sienkiewicz stał się entuzjastą Ameryki — urządził społecznych, ludzi i natury, która przemawiała do niego całą krasą swych wdzięków lub całą potęgą swej grozy. Nie zuaczył to

znafńskiego nancyciela”. Do dawnych kronik tygodniowych brakło mu już zapachu humoru. Pierwszy swój feljeton rozpoczął też od następującej żalostnej skargi na łs feljetonisty-kronikarza: „Nie mam bynajmniej zamiaru pisywać kronik o wszystkim. Przed kilku laty zmoczyłem się tak owem przyrzadzeniem stylowych „lions d'oeuvres” w rozmaitych dziennikach tutejszych, że zawieszyszy pewnego poranku chochlikową lutnię, nie oparłem się, aż w kalifornijskich pustkowiaach... Jestem (dziś) raczej, jak ów Tomek z „Króla Leara”, bo zimno mi pod każdym względem: rzeczywistość, z którą muszę mieć do czynienia kronikarz, jest, jak zwykle szara, bezbarwna, smutna, często jałowa; niech więc uprawia sobie tę rolę, kto chce; ja nie mam siły, ani ochoty i będę mówił o czem innem... Ach! jest przecie inny świat, świat myśli i wyobrażeń, zapomnienia, ucieczki. Pewien mój przyjaciel utrzymuje, że literaci są solą ziemi. Według mego zdania: jeżeli nie literaci, to przynajmniej książki. Gdy się ktoś zaczyta, zawsze albo się czegoś nauczy, albo zapomni o tem, co mu dolega, albo... zaśmieje; w każdym razie wygrywa”. Więc zaciętni Sienkiewicz zakres

swych kronik, ograniczył się do omawiania jedynie spraw literackich i artystycznych, przedzielając je od czasu do czasu nowelami, które — jak powiada Hoesick — „były w jego zawodzie pisarskim urozemni oazami wśród męczących piasków pustyni”. Tak ściśle określone feljetyony w Niwie nazwał Sienkiewicz „Mieszczaninami literacko-artystycznymi”, a pierwszą książką, która tam omówił, był pierwszy tom pism... Henryka Sienkiewicza, wydany codopiero nakładem Gebethnera i Wolfa, a zawierający „Starego slugę”, „Hanię”, „Szkice węglem” i „Janka muzykanta”. O książce tej, którą krytyka powitała jako największe wówczas zdarzenie literackie, odezwał się autor, skromnie, krótko, w sposób następujący: „Jakośkolwiek nie wypada mi mówić o niej, nie mogę jednak oprzeć się uczuciu pewnej dumy na myśl, że przy nadchodzących świętach (Bożego Narodzenia) i rosnącej potrzebie na papier pod placki, zdołam w najgorszym razie oddać niezaprzeczoną usługę naszym gospodyniom. Ej, Haniu! posmaruj cię masłem, na czem, w porównaniu z swoim autorem, wyjdiesz o tyle dobrze, że jest i jego chciano przyprawić, to zawsze tylko

1.656.842 koron. Niestety, nie w tem samym tempie wpływała na pokrycie tych deklaracji gotówka. Po koniec roku 1910 r. 472.972 koron po koniec 1911 r. 740.255 koron, po koniec 1912 r. 971.283 koron, po koniec 1913 łącznie 1.021.809 koron, po dzień 15. kwietnia 1914, w którym jako kończącym pięcioletnie prawie wszystkie deklaracje powinny być pokryte, zaledwie 1.068.067 koron. Upragniony milion osiągnięto, ale zawsze jeszcze przeszło 700.000 koron zalega, gdyż znaczna część gotówki wpływała nie na pokrycie poprzednich deklaracji, tylko jako datki jednorazowe.

Ale już i ten milion wystarczył, aby całej działalności Towarzystwa nadać nowy, niebywały dotąd rozmach. Zarząd główny, uwzględniając potrzeby kresowe, oraz życzenia poszczególnych ofiarodawców, przeznaczył 60 proc. Daru grunwaldzkiego na kresy zachodnie, gdzie szkoły są większe i kosztowniejsze, 40 proc. zaś na kresy wschodnie. Na obu biegunach działalności szkolnej Towarzystwa zaczęła się nowa era.

Na kresach zachodnich przystąpił zarząd główny przede wszystkim do budowy niezbędnego i celowi odpowiedniego gmachu na gimnazjum realne i seminarjum nauczycielskie w Białej. Szkołę pospolitą białską podzielił na męską i żeńską; dla szkoły żeńskiej nabył osobny budynek; z paralelek i klas wydziałowych szkoły męskiej stworzył przy seminarjum szkołę ćwiczeń; w szkole w Leszczynach utworzył w r. 1910 klasę piątą, tak samo w r. 1911 w Halnowie; w Morawskiej Ostrawie utworzył w r. 1909 osobną szkołę wydziałową żeńską; szkołę w Przywozie przekształcił z 4-klasowej na 6-klasową i pomieścił we własnym budynku; przy współdziałaniu Kola I. w Krakowie i innych czynników założył na Morawach dwie nowe szkoły, w Marjańskich Górach i Witkovicach. Ale nie koniec na tem. Dotychczasowa zasada, wedle której T. S. L. nie wkraczał wcale na Śląsk cieszyński, pozostawiając go wyłącznie Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, została teraz na życzenie samej Macierzy przełamana. Wspólnie z Macierzą szkolną cieszyńską założył zarząd główny T. S. L. w r. 1909 polskie gimnazjum realne w Orłowej, dla którego później wystawił budynek i założył bursę; gimnazjum to rozwija się świetnie i liczy w br. w 7 klasach 318 uczniów. Nowopowstałe w r. 1909 Koło uniwersyteckie T. S. L. w Krakowie ze zebranego przez się Daru grunwaldzkiego zbudowało w r. 1910 w Czechowicach szkołę wydziałową męską; w Hermanicach zarząd główny, w Radwanicach Koło I. krakowskie, w Jaworzni średnim to samo Koło z kilku innymi Kółami założyło w latach 1909 i 1910 nowe szkoły ludowe pospolite. Razem wydano z Daru grunwaldzkiego na kresy zachodnie po koniec roku 1913 kwotę 480.128 koron, a nabyte w ten sposób budynki przedstawiają wartość 1.025.000 kor. z obciążeniem hipotecznym 530.000 koron.

Jeszcze wspanialsze wyniki wydał Dar Grunwaldzki na kresach wschodnich. Dzięki przeprowadzonej przez dr. Kasznicę i dr. Nardobnika i z początkiem roku 1910 ogłoszonej statystyce, uzyskał zarząd główny dokładne daty, wykazujące szczegółowo frekwencję przeszło 40.000 dzieci polskich w szkołach ruskich Galicji wschodniej. Na podstawie tych dat rozpoczęła z polecenia zarządu głównego T. S. L. lwowska sekcja jego członków planować akcję dopomagania rodzicom tych dzieci, wszędzie tam, gdzie ich było przeszło 40, a przede wszystkim tam, gdzie ich było największej (po 100 lub więcej niż 100) w staniach o otwarcie polskich klas eksponowanych, przekształconych następnie po trzech latach przezwaznie na zorganizowane szkoły samoistne; z funduszu Daru Grunwaldzkiego zakupywano grunty pod szkoły, pokrywano za ruskie gminy konkurencję na budowę tych szkół, zaopatrywano szkoły w urządzenia wewnętrzne, a wreszcie opłacano utrzymanie szkół (t. j. czynności szkolne na rzeczowe potrzeby szkoły, oraz rełutem na mieszkanie dla nauczyciela) tam, gdzie szkoła własnego budynku jeszcze nie miała.

Do końca roku 1913 powstało w ten sposób dla mniejszości polskich przy pomocy TSL. 378 polskich klas eksponowanych lub szkół samoistnych; tym sposobem niemal we wszystkich gminach, gdzie było 40 lub blisko 40 dzieci polskich, powstały szkoły polskie. Po dzień 1. maja 1914 zakupiono z Daru Grunwaldzkiego na kresach wschodnich gruntów pod szkoły 60. zbudowano przy pomocy konkurencji T. S. L. szkół 52, otrzymano w darze gruntów 37. Każdy grunt lub budynek, nabyty dla szkoły przy pomocy TSL., zabezpieczono po wieczne czasy szkole polskiej przez intabulację zastrzeżenia, że w razie gdyby tej realności na inne cele u-

żyto, albo szkoła przez parę lat była nieczynna, albo język wykładowy przestał w niej być polskim, prawo własności przechodzi na TSL., lub w razie jego rozwiązania na tę osobę prawną, która w owej chwili będzie jego prawną nabywcą. Po dzień 31. maja 1914 wydano na zakupno nieruchomości 162.130 koron, na wewnętrzne urządzenie szkół 28.529 koron, na utrzymanie szkół w budynkach najętych 153.872 koron, razem 344.532 koron. Pod wrażeniem wyczerpywania się przeznaczonej na ten cel części Daru Grunwaldzkiego, utworzono w kwietniu roku 1914 we Lwowie komitet, który się zajął zbieraniem osobnego funduszu na zakupno gruntów i budowę szkół, zwłaszcza, że tylko jak najrychlejsze dostarczenie szkołom własnych budynków zwalnia TSL. od przyjętych ciężarów utrzymania szkół w budynkach wynajętych. Ten osobny fundusz budowy szkół wschodnich osiągnął już w czerwcu 1914 cyfrę 25.600 koron; ponadto wpłynęły znaczne deklaracje poważnych instytucji krajowych. Z funduszu tego wydano od maja do sierpnia 1914 8000 koron na zakupno dalszych gruntów pod szkoły.

Ogółem wzrosła liczba szkół ludowych, utrzymywanych w całości lub częściowo przez TSL., albo zawdzięczających mu swe założenie; w sześciu latach 1908—1913 ze 103 na 435, czyli przeszło w czwórnasób, a w jedenastoletciu 1903—1913 z 16 na 435, czyli przeszło 27 razy! Nie tak szybko, ale również bardzo wydatnie wzrosły wszystkie inne kierunki działalności Towarzystwa. Liczba kół w temże sześciu latach 1908—1913 wzrosła z 258 na 301, liczba członków z 25.974 na 41.702, liczba kursów dla dorosłych analfabetów z 84 na 117, kursów przemysłowych z 18 na 55, burs z 16 na 20, liczba uczelni i ognisk terminatorów z 1 na 16, domów ludowych z 7 na 79, czyteln., wypożyczalni i bibliotek z 1715 na 2520, książek w czytelniach z 299.726 na 409.622, odczytów i pogadek z 4973 na 7398, Dar narodowy 3. maja z 43.513 na 60.464 koron, inne dary i składki z 7795 na 39.089 koron, obrót kasowy zarządu głównego z 608.017 na 1.294.564 koron, natomiast koszty administracyjne z 19948 koron zaledwie na 23.189 koron.

Dr. Zdzisław Próchnicki.

Z Królestwa i z Galicji.

Uchwały zarządu miasta stoł. Warszawy. Celem uczczenia rocznicy 3. maja zarząd stoł. m. Warszawy powołał następujące uchwały zatwierdzone później przez Komitet Obywatelski:

1) a) Przedłużeniu Alei Jerozolimskiej od Nowego Świata do mostu — nadać nazwę „Aleja Trzeciego Maja.”

b) Dla uczczenia pamięci Marszałka Wielkiego Sejmu, Stanisława Małachowskiego, placowi, położonemu pomiędzy ulicami: Królewską, Mazowiecką i Erywańską, nadać nazwę „Plac Stanisława Małachowskiego.”

c) Dla uczczenia pamięci współtwórcy ustaw Konstytucji 3. Maja, ks. Hugona Kollataja, — południowo-zachodniej stronie Rynku Starego Miasta, gdzie w domu nr. 42, mieszkał i umarł ks. Kollataj, nadać nazwę: „Strona Kollataja.”

d) Dla uczczenia zasłużonego prezydenta m. Warszawy, bojownika o prawa ludu mieszczańskiego, ana Dekerta, — północno-zachodniej stronie Rynku Starego Miasta, gdzie Dekert zamieszkiwał we własnym domu, nadać nazwę: „Strona Dekerta.”

e) Budynkowi szkół miejskich przy ul. DREWNIANEJ — nadać nazwę: „Gmach szkolny imienia Dekerta.”

II. Ustanowić stypendja imienia Dekerta, Małachowskiego i Kollataja na zasadach następujących:

p. I. Stypendja będą dla młodzieży i osób polskiej narodowości:

a) imienia Jana Dekerta — trzy stypendja po 200 rb. rocznie dla młodzieży, kształcącej się w rzemiośle;

b) imienia Stanisława Małachowskiego — dwa stypendja po 300 rb. rocznie dla osób, kształcących się w szkołach średnich;

c) imienia Hugona Kollataja — jedno stypendjum w sumie 600 rb. rocznie dla osób, pracujących naukowo nad sprawami gospodarki miejskiej.

p. 2. Wybór kandydatów na stypendja powyższe dokonywany będzie przez zarząd m. stoł. Warszawy.

p. 3. Regulamin, dotyczący tych stypendjów, opracowany będzie przez zarząd m. stoł. Warszawy i zatwierdzony przez Komitet Oby-

watelski m. Warszawy, wzgl. przez radę miejską.

III. Wmurować tablicę pamiątkową w kościele św. Krzyża, gdzie 3-go Maja 1792 roku obchodzona była pierwsza rocznica Konstytucji. Na tablicy tej wyrzyty będzie napis treści następującej:

„W studwudziesiątą rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3-go Maja, uroczystie obchodzoną we Warszawie, tablica ta ku pamięci przyszłych pokoleń wmurowana została zgodnie z uchwałą Komitetu Obywatelskiego i Zarządu Miasta stołecznego Warszawy.”

Roku 1916, dnia 3. Maja.”

Urlop prezydenta m. Warszawy. Od wtorku ks. Zdzisław Lubomirski zaczyna korzystać z urlopu. Zastępować go będzie na stanowisku prezydenta inż. Piotr Drzewiecki. Prezydent stolicy udaje się na wywczaszy za granicę.

Żydzi o „Wielkiej Warszawie”. Żargonowy Hajnt zamieścił artykuł obszerny o projekcie „Wielkiej Warszawy”. Wylczywszy wszystkie następstwa, jakie pociągnie za sobą rozszerzenie granic miasta, dalej tak pisze Hajnt: Oprócz tego wszystkiego, inicjatorzy projektu tego mają na widoku także inny wzgląd, mianowicie zmniejszenie procentu żydów. W Warszawie i na Pradze przy 808.879 mieszkańców, jest 335.132 żydów czyli 42 procent. Po przyłączeniu przedmieść ogólna liczba mieszkańców powiększy się o 139.594, a tylko o 15.281 żydów, wobec czego żydzi w „Wielkiej Warszawie” stanowią będą tylko 36 procent ogółu ludności. „Zmniejszy się także procent żydów wśród właścicieli domów. Obecnie mają oni 60 procent nieruchomości, a po przyłączeniu 4067 domów na przedmieściach, przeważnie chrześcijańskich, żydzi będą mniejszością. Również i w handlu oraz w rzemiośle spadnie stosunek procentowy żydów.” W zakończeniu pociesza jednak Hajnt, że to zmniejszenie się stosunku procentowego nie osłabi wpływów żydowskich w Warszawie.

Kurs dla wędrownych sprzedawców książek. Dwugroszówka pisze: Nie trzeba chyba tłumaczyć czem jest dobra książka dla narodu. Ale w warunkach naszych dotychczasowych mało jest książek dobrą napisaną i wydać; trzeba jeszcze nie tylko zachęcić do niej czytelnika, lecz dotrzeć doń i książkę tę w ręce nieświadome włożyć. Roznoszenie i rozprowadzanie książek, czasopism i rycin ma nie tylko znaczenie dla oświaty kraju, lecz stanowić może źródło poważnego zarobku dla licznych czeszych pracowników. W celu wyszkolenia zastępu roznoszcicieli, którzyby mogli pracować z pożytkiem dla kraju i dla siebie, a zarazem przedwzdziałali roznoszenie literatury szkodliwej Uniwersytet Powszechny organizuje specjalny 6 tygodniowy kurs dla wędrownych sprzedawców książek, czasopism i rycin.

Sluchaczami mogą być mężczyźni i kobiety w wieku od lat 18. Kandydaci muszą wykazać przygotowanie w zakresie mniej więcej 4-eh klas szkoły średniej. Oplata wynosi 1 rb. za całą kurs.

Sypanie kopca w Radomiu. W Gaz. Rad. czytamy: Kopiec, który z okazji pierwszego jawnego obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja rozpoczęto sypanie na polach obok szosy Kozienickiej, stanowić będzie dla potomnych temu pięknemu dziełu.

Wielu ludzi poświęciło dzień na sypanie kopca, nie mówiąc o młodzieży szkolnej, która zapewne swój czas wolny poświęcać będzie temu pięknemu dziełu.

Centralna krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicji. Gazeta Lwowska ogłasza statut Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji, wydany przez ministerstwo robót publicznych reskryptem z 15. marca.

Celem akcji jest odbudowa zniszczonych wojną miast, gmin i miejscowości, komunikacji wodociągów itd. jakoteż podwzwiętnie gospodarstwa rolnego i leśnego, rzemiosła, przemysłu i handlu w Galicji.

Centrala krajowa dzieli się na trzy działy: a) na dział budowlany, b) na dział rolniczy i leśny, c) na dział rękodzielniczy, przemysłowy i handlowy.

W powiatach utworzone będą ekspozytury: a) budowlane dla spraw budowniczych a dalej doda się politycznym władzom powiatowym fachowe organy doradcze, b) rolnicze i leśne, i c) przemysłowe.

Centrala krajowa ma przy sobie Radę przyboczną jako ciało doradcze; Rada ta składa

mnym” i „Beniowski”). Dalej obcowanie z Asnykiem, poznanie angielsko-amerykańskiej trzeźwości myśli, francuskiego naturalizmu — wszystko to przeszło przez czujną duszę S. i doprowadziło go do ostatecznego zdefiniowania w tym kierunku swoich myśli.

Od „naturalistów” francuskich odwrócił się stanowczo; przyrodzone usposobienie jego nie pozwalało mu uznawać i zapalać się do prawdy pospolitej, grubej i brudnej przedstawianych charakterów i sytuacji. Duszą jego rwała się przede wszystkim do piękna w przedstawionych postaciach i ich uczuciach; żądał on poezji „nie w chmurach, ale w życiu takim, jakim ono jest”. Przepowiadał Zoli wówczas, że zmaleje „gdy jakiś młody a śmiały talent uderzy w dzwonek wielkich idei”. Raziła go cała ta pospolitość naturalizmu francuskiego: „My tego życia mamy aż nadto, ono nas męczy, nuży; zresztą straciłszy w nie wiarę, wraz z ochotą do niego. Niechże choć literatura stworzy nam światy inne: wszystko nie jest takie kartowate, ale i

się z 24 członków, a mianowicie: z sześciu delegowanych przez Wydział kraj. i z osmiastu mianowanych przez namiestnika, przy uwzględnieniu kół zawodowych i interesowanych, jakoteż staników narodowościowych w kraju.

Jeżeli okaże się potrzeba, będą i po powiatach ustanowione rady przyboczne. Namiestnik wyda osobne instrukcje, regulujące urządowanie Centrali krajowej i jej oddziałów, jakoteż ekspozytur budowlanych.

Zgon wybitnego rolnika polskiego. W majątku swym w Nowej Wsi pod Białą zmarł Sp. Henryk Dołkowski, znany w Polsce i daleko poza jej granicami rolnik-hodowca, który swymi zdobyczami w dziedzinie odmian ziemniaków posunął naprzód praktyczną wiedzę rolniczą i przysporzył jej sławy wśród obcych, nawet najbardziej niechętnych nam narodów. Sp. Dołkowski przystąpił do prób z nowymi gatunkami ziemniaków w r. 1878. Próby te powiodły się, a pierwsze udoskonalone odmiany otrzymały nazwę „Piaszt”, „Paczola” i „Dołęga”. Potem nastąpiły dalsze doświadczenia, które w kółach rolniczych zyskiwały D. coraz większy rozgłos. Na wystawie rolniczej w Wiedniu w r. 1888 wysłał już D. 60 gatunków ziemniaków, za które otrzymał złoty medal. Na wystawie w Berlinie w r. 1894 miały już ziemniaki ustaloną sławę. Dalsze odznaczenia otrzymał na wystawie rolniczej w Hali (1898) we Lwowie (1899) i w Pradze (1901 i 1902).

Polacy w Rosji.

Prawa wojskowe dla wychowawców szkół polskich. Poseł Jan Harusewicz otrzymał następujący list od ministra rosyjskiego wojny, który podajemy tu w dosłownem przekładzie: „W odpowiedzi na list Pana mam zaszczyt zawiadomić, że na skutek rozkazu wodza naczelnego o nadaniu osobom, które ukończyły kurs prywatnych szkół polskich praw ochotników, wszystkim szkołom wojskowym w kwietniu 1915 r. polecono przyjmować pomienione osoby na równi z wychowawcami szkół rządowych, pod warunkiem znajomości języka rosyjskiego i po złożeniu przez nie przepisane przez ministerium oświaty poświadczenia kuratora okręgu naukowego warszawskiego, iż na zasadzie rozkazu wodza naczelnego osobom tym przysługują prawa ochotników I. kategorii”

Związek Stow. zarobkowo-gospodarczych w Galicji.

Dnia 7. i 8. bm. odbywał się w Krakowie zjazd delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych. Przybyło około 100 delegatów z całego kraju imieniem 150 stowarzyszeń. Zebranie zajął prezes p. Wojciech Biechoński, podnosząc, że nie przybył na zjazd delegacji 20 stowarzyszeń, pozostających jeszcze pod inwazją rosyjską. Wypadki wojenne odbyły się w znacznej mierze na działalności Związku, liczącego 247 instytucji kredytowych. W wielu miejscowościach w Galicji instytucje te poniosły wielkie szkody, a księgi i dokumenta zostały spalone. Stwierdzić należy również wielki ubytek sił fachowych w instytucjach kredytowych. Do dalszej pracy potrzebne są Związkowi odpowiednie środki, gdyż o własnych siłach w tej chwili pracować trudno. Wydział Związku postanowił udać się do rządu o pomoc. Analoiczny Związek ruski w Galicji otrzymał 10 milionów kor. na poprawę stosunków, chociaż jest o połowę mniejszy. Memorjał w tej sprawie wręczono już prezesowi Kola Polskiego, nadto do Wiednia pojedzie w tej sprawie osobna deputacja. Przy restytucji zniszczonych wojną instytucji potrzebne będą siły fachowe, buchalterzy, likwidatorzy, kierownicy itp. Na razie brak ich ogromny w kraju a zgłoszenia ze strony rozmaitych stowarzyszeń do Związku o te siły, pozostawać muszą bez odpowiedzi. Wpływy do kas instytucji Związku są obecnie bardzo duże, ale nie można wierzyć w ich trwałość. Wpływy te po ukończeniu wojny wrócicie muszą do właścicieli na odbudowę gospodarstw, warsztatów pracy itp. Stowarzyszenia Związku powypłacały bankom wypożyczone sumy, aby sobie zachować na później potrzebny kredyt. Wojenny Zakład kredytowy udzielił obecnie około miliona koron pożyczek instytucjom Związku na wypłatę wkładek. Zakład ten otrzyma

wielkie, nie takie płaskie, ale i wzniosłe, nie chorobliwe i śmiertelne, ale i zdrowe i nieśmiertelne, nie zgrzybiałe, ale młode. Dajcie nam jakie inne światy — wołał — i inne jakieś przestrzenie, w których pierś zgorączkowane od miejskich wyzwiewów, odetchną choć raz swobodnie i szeroko. Dziś namający kierunek, dzisiejszy naturalizm czy realizm, czy jak kto chce, dzisiejsze drobniagowe a wierne malowanki powszedniości, którego główną zaletą jest trafność, dzisiejsza nby trzeźwość, wstydząca się podnioslejszego słowa i egzaltacji tywizyjszego lotu, zaczyna się przejadać i wzbudzi jakąś reakcję.”

Uwagi powyższe, oznajmijące początek jego późniejszego wyznania literackiego, wypowiedział Sienkiewicz przy sposobności oceny głośnej swego czasu powieści Edmunda Abont pt. „Le roman d'un brave homme”.

(Dokończenie nastąpi.)

pieprzem i octem, a próbowano jeść na zimno. „Ale to wszystko jedno!”

Nie będziemy się tu dłużej zatrzymywali nad poszczególnymi „mieszczaninami”, w które Sienkiewicz, omawiając wyczerpująco wszelkie zasługujące na to nowości literackie, sceniczne i z zakresu malarstwa, wplatał mnóstwo wspomnień osobistych i wrażeń ze swych niedawnych podróży. Jest w nich mowa o Asnyku i Modrzejewskiej, o „Kstędze pieśni” Heinego w przekładzie Kraushara i o „Rubinie wezyskim” Przyborowskiego, o „Bratnich duszach” Sewera i o Marji Konopnickiej itd. — Mimochodem niech nam wolno będzie zaznaczyć, że Sienkiewicz był jednym z pierwszych, co się poznali na talencie Konopnickiej wówczas jeszcze, gdy pierwsze stawiała kroki na kobiercu poezji. — Wszystkie te roztrząsania literacko-artystyczne odznaczają się, jak wszystko wogóle, co z pod pióra Sienkiewicza wychodzi, przedewszystkiem stylem kapitalnym i znakomitą wczuciem się w zamierzone dzieło danego autora, — tak

że i dziś, po latach przeszło trzydziestu, nie urosnęły w przeważnej części ani odrobiny ze swej świeżości.

To stwierdziwszy, przechodzimy jednak do zagadnienia, które nas głównie obchodzi w omawianym okresie pisarskim Sienkiewicza, — mianowicie do ustalenia się poglądów jego na z a d a n i a p o w i e ś c i pod względem estetycznym i kulturalno-społecznym. Poglądy w tej dziedzinie zawdzięcza Sienkiewicz — nie ulega to najmniejszej wątpliwości — przede wszystkim sobie, swej wyjątkowej indywidualności. Lecz, niezależnie od tego, podnieść należy, że pewien wpływ na niego wywarły i czynniki dalsze. Więc przede wszystkim roz-czytywanie się w Słowackim, na którego powołuje się bardzo często, już od pierwszych swych kronik począwszy, zamieszczanych w Gazecie Polskiej. Wszakże wpływ namacalny Słowackiego ujawnia się w pisanych wówczas nowelkach: „Przez stepy” (por. „W Szwajcarii”) i „W niewoli tatarskiej” (por. „Książka Niezlo-

Jeszcze większe zasoby od rządu a wówczas będzie mógł przyjąć z większą pomocą interesującym instytucjom, Zasadą Związku, aby stowarzyszenia poszczególne pracowały o własnych siłach kapitałem własnych członków. Należy się uwolnić od zależności, narzuconej przez różne banki, które często wyzyskiwały nasze stowarzyszenia.

Następnie na wniosek dyr. Strzyżowskiego wysłano telegram z wyrazami holdu do Henryka Sienkiewicza. Po sprawowaniu komisji kontrolującej udzielono wydziałowi absolutorjum.

Dłuższy referat o Banku Związkowym i jego stosunku do stowarzyszeń Związku wygłosił dyr. Adamski. Referent przedstawił działalność tego Banku, przyczynę przesilenia jakie ten Bank spotkało, wreszcie jego sanację i reorganizację dzięki życzliwości stanowisku Banku krajowego, w szczególności dyrektorów Steczkowskiego i Dr. Michalskiego. — O obecnym położeniu stowarzyszeń związkowych i sposobach ich wzmożenia referował p. Marian Starzewski z Krakowa i Dr. Terenkoczy ze Lwowa. P. Terenkoczy przedstawił zbrany treść memoriału, wniesionego do rządu o pomoc finansową dla Stowarzyszenia Związku. Członkowie Zjazdu podzielili się następnie na komisję.

Drugiego dnia zjazdu toczyły się w dalszym ciągu obrady Związku. Na początku zgromadzenia zawiadomił Dr. Marian Starzewski obecnych że dotychczasowy prezes Związku p. Wojciech Biechoński, który w instytucji pracował około 40 lat, rezygnuje z dotychczasowej prezesury. Po oświadczeniu dla zasłużonego prezesa, dokonano wyboru do wydziału Związku. Prezesem został wybrany poseł Dr. Ernest Adam. Do wydziału weszli pp. Beck Józef, Dydyński St., Dr. Dziubański Piotr, Filasiewicz Hilary, Dr. Głabiński Stanisław, Dr. Kwiatkowski Stanisław, Dr. Lechowski Wiktor, Mrozowski Franciszek, Dr. Podlewski Celestyn, Dr. Porajewski Kandy, Terenkoczy Władysław, ks. Dr. Kazim. Zimmermann, Żmudzki Wacław.

Walne zgromadzenie na wniosek p. Janowskiego uchwalono: 1) Wyrazić uznanie spełniającemu wydziałowi, 2) Wzwać nowy do obmyślenia środków zapobiegających niezdrowemu objawowi wzrastającej liczby towarzystw kredytowych w kraju, 3) Wzwać wydział do wydawania praktycznego podręcznika dla stowarzyszeń, 4) Przyjąć sprawozdanie o obecnym położeniu spółek związkowych i zwrócić się do władz państwowych w celu otrzymania wydatnego zasiłku.

Wniosek komisji bankowej w myśli referatu p. Koniczkiego przyjęto jednogłośnie w następującej treści: „Zważywszy, że Bank Austro-węgierski stosując od weksli moratoryjnych, a zatem dla Galicji, stopę procentową 6 proc. tj. wyższą od obecnej raty bankowej, wywołując 5 proc., naraża na szkodę nasz kraj,

najdotkliwiej przez wojnę nawiedzony. Walne Zgromadzenie konstatając z przykrością fakt ten, zwraca się do czynników miarodajnych z wezwaniem, aby poczynili energiczne kroki, mające usunąć tę anomalję, która jest dla nas oczywistą krzywdą gospodarczą i spowodować zmianę, równającą nas w tej mierze z innymi krajami koronnymi.“

Składki i pokwitowania.

- * Na bezomnych złożono w administracji naszego w dalszym ciągu:
 - z brycza w Żrenicy 5,60
 - N. N. 100,—
 - Złotych N. N. mies. podatek 1,—
 - Zosia, Boguś i Stasiu zamiast kwiatów na imienny ojca 3,—
 - Wałkiewicz z podz. Najśw. Serca Pana Jezusa za odzyskanie zdrowie dziecka N. N. z podziek. Najśw. Sedcu Jezusowemu i Matce Boskiej za odebranie zdrowie 5,—
 - W. S. z podziek. św. Antoniemu za odebranie łaskę z prośbą o dalszą pomoc 2,—
 - J. A. z prośbą do św. Antoniego o szczęśliwy powót syna z wojny 3,—
 - Monia Jabęcka z prośbą o szczęśliwy powrót tatusia z wojny 3,—
 - Wojciech Lechna z Dopiewa w I. rocznicę poległ. Jana Lechny 10,—
 - W. M. zamiast podarku dla siostry Stanisławy 5,—
 - W. M. zamiast kwiatów dla p. St. Wałczak 2,—
 - ze skarbanki ubogich kalek w przyw. lecznicy dr. W. 6,30
 - ze skarbanki Rolnika w Gnieźnie na biedne dzieci 12,—
- KU UCZCZENIU HENRYKA SIENKIEWICZA
 - Janina Wybicka 10,—
 - Halina Marwicka 10,—
 - Maria Wilkońska w miejsce kwiatów na trumnę śp. Anny Koczorowskiej 5,—
 - przodnicy fabryki H. Cegielski Tow. Akc. 18,85
 - Ewa Siuchnińska 50,—
 - skautki z I. żeński. drużyny Emilji Piater zebra. na obchodzie skautów pozn. 50,25
 - Ksaw. Żarnowcy z Pleszewa 20,—
 - Frankowski 20,—
 - Maciejewska z Gniezna 3,—
 - Adaś i Witus Muszyński 5,—
 - Halina Jeszkówna 5 mk., Szuwałski 5 mk., Szyszka 5 mk., Władysława Grabka 5 mk., Mrdowczyńska 3 mk., Mroczkowska 2 mk., Seiertówna 2 mk., Klimecka 1 mk., Berau 1 mk., Jamrosche 1 mk., W. 1 mk., N. N. 1 mk., razem 32,—

- P. J. 5,—
- Michał Zenktelez z pola walki 5,—
- Fr. Ujma 15,75
- Fr. Zenktelezowa 10,—
- Władysława Jagodzińska 10,—
- H. Switalska z Krobi 5,—
- ks. Jan Bąk z Pleszewa 50,—
- ks. W. Preys z Pleszewa 20,—
- Kazimierz Kozłowski z załogi w Dobianach na Żmudzi 3,—
- Czytelnia kobiet we Wrzesni 30,10
- żołnierzy Ignacy Barkowski 5,—
- Andrzej Wojtkowski 5,—
- Piotr Switalski z Grodziska 10,—
- Szkudlarek z Gdańska 4,—
- Stanisław Białasik, Szamoty 3,—
- 16 oficerów jeńców polaków z Fürstenberga 170,—
- Ks. J. Starzewski, Wielkie Strzelce 15,—
- R. K. 20,—
- Składka zbiorowa miasta Grabowa i okolicy: Adam Sranziński 5 mk., Zygmunt Jarzębowski 30 mk., Adam Ilsk 5 mk., I. F. 15 mk., Ludwik Kantecki 30 mk., Leonard Sierszeński 5 mk., Antoni Sierszeński 50 fen., Antoni Mróz 50 fen., J. K. 5 mk., F. Domagalski 1 mk., Władysław Kardaś 1 mk., Antoni Kantecki 1 mk., Sz. Rużyński 2 mk., Fr. Otwiastka 50 fen., Marcel Pawłowski 2 mk., Antoni Lesiewicz 1 mk., P. Kulinski 2 mk., Tomasz Tyrawski 5 m., M. Krzymański, Fr. Lesiewicz 2 m., M. Kobzda 25 mk., Antoni Szmaj 5 mk., Józef Serafinowski 2 mk., Stanisław Kantecki 1 mk., Kasper Telega 2 mk., Zdzisław Strzykowski 3 mk., Fryderyk Fiółka 50 fen., Franciszek Gruszczyski 2 mk., Rybczyński 2 mk., Teodor Jaguźny 5 mk., Jan Pastusiak 3 mk., Idzi Jaguźny 3 mk., Kaźm. Oświecimski 20 mk., M. Wódkiewiczówna 2 mk., J. Oświecimski 10 mk., H. Oświecimka 2 mk., M. Wielebiński 3 mk., Adolf Bożykowski 180 mk., Szczepan Kantecki 5 mk., Adam Karłowicki 5 mk., St. Wilgocki 8 mk., Antoni Błaszczyski 3 mk., Antoni Wichrzycki 5 mk., razem 236,80
- z pola walki: Wienc 3 mk., Jaśniak 1 mk., Ławniczak 1 mk., Nadołczy 1 mk., Laboch 1 mk., Klaus 1 mk., Wasiele 1 mk., Pujanek 1 mk., Them 1 mk., Waneck 1 m., Nadołczy 1 m., Wałczak 1 m., Piotrowski 1 m., W. Stefaniak m., Gonia 170 m., Pawlicki 65 f., Odważy 50 fen., Springer 50 fen., Plewka 50 fen., Balbierz 50 fen., Mruk 50 fen., Ciesielski 50 fen., Jaskolski 50 fen., Moczarski 50 fen., Kopczyński 30 fen., Tomaszewski 15 fen., Zgajński 20 fen.,

- Jaraczewski 1 mk., Wojciechowski 1 mk., Kabaciński 50 fen., Pisarczak 26,—
- Walery, Witold i Kazimiera Herbstowie 30,—
- Z. i E. Wandurscy z obozu jeńców w Lamsdorf 15,—
- adw. Radziszewski z Ostrzeszowa 25,—
- G. M. z Cz. 2,—
- Owsiński z Waplewa 50,—
- Antoś Błociszewski z Nowego 20,—
- K. M. 25,—
- Anna Czabajka 5,—
- X. 1,—
- Teodor Weydman 50,—
- Antoni i Maria Marwegowie 30,—
- F. C. 2,—
- H. Dymkowski, Gniezno 10,—
- Grono kształt. się młodz. żeńskiej w Gnieźnie 18,—
- E. Olszewska, Gniezno 3,—
- Wesołowska, Gniezno 2,—
- Makowsy z Kostrzyna 50,—
- dyr. Kittel z Gniezna 100,—
- St. Czerniak, Winsen 10,—
- Bernardostwo Chranzowsy 100,—
- W. Wrymblewski 5,—
- ze skarbanki Zdzisia 8,—
- St. Gasiorowski z pola 1,—
- Pfeifferowa 3,—
- Walenty Przewoźny z pod Verdun 10,—
- Michał Dereżyński 10,—
- Władzin, Halinka Basinka, Sabinka Zbinią, Janusz i Maruchna ze swych skarbonek po 10 mk. = 70,—
- M. Gierowie z Labiszyna 30,—
- Stanisława Szwarzowa 10,—
- skantki zebr. w dniu 3. maja 9,15
- radcostwo Smolifscy 100,—
- Tadeusz Koźlicki 5,—
- zebrane w dniu 3-go maja wśród polaków jeńców oficerów w Nysie 110,—
- T. I. R. 3,—
- młodzież nakielska 10,—
- S. G. z Gandawy 3,—
- K. Oterzyński 5,—
- C. Behm 2,—
- H. Kofiański 3,20
- z porz.iek. Najs. Marji z obozu jeńców w Lechfeld 110,—
- Krański i Kruszyna 10,—
- Ogółem złożono z poprzednio kwitowaniami 139 378 42 mk.
- * Pokwitowanie. Na spłatę św. Józefa złożono u nas 42 mk. Na chleb św. Antoniego 29,05 mk. — Sumy te wypłaćmy dzisiaj siostrze Barbarze.

4. ciągnięcie 5. kl. 7. pruskiej połudn.-niemieckiej (233 królewsko-pruskiej) loterii klasowej. Ciągnięcie z 10. maja 1916. przed połudn.

Na każdy ciągniemy numer padły dwie równe wygrane. i to po jednej na losy o równych numerach w obu oddziałach w I. i II.

Tylko wygrane ponad 240 mk. dołączono są do odpisów numerów w nawiasie.

- (Bez gwarancji) (Przedruk wzbroniony)
- 205 86 834 68 [1000] 405 24 583 600 40 98 825 [500]
- 900 1137 233 48 72 353 [1000] 403 90 [1000] 633 886
- 2303 61 416 61 62 893 824 67 90 326 65 493 512 90
- 909 4013 913 50 470 [1000] 711 39 881 947 5039 60
- 154 56 430 584 96 634 6135 200 372 624 702 68 [1000]
- 7123 213 432 580 734 67 815 63 8047 158 423 93 767
- 699 94 62 9433 74 607 87 861
- 10008 48 115 302 [1000] 91 674 98 857 904 55
- 11068 281 86 310 490 850 89 [500] 1200 701 952
- 1713800 324 418 576 637 [1000] 1203 125 220 94 433 627
- 62 73 1337 77 238 443 635 651 [1000] 774 894
- 16 95 [500] 111 31 55 86 376 472 69 504 [500] 682
- 10001 791 [1000] 17042 54 134 39 499 532 97 828
- 18012 56 180 217 [500] 755 1273 383 409 60 63 995
- [1000] 636 745 66 833 58 73 925
- 20029 39 10 15 323 39 98 600 704 862 902
- 61 24 2151 41 508 659 784 830 95 22048 87 119 69
- 353 439 60 678 612 37 85 735 48 682 973 23275 314
- [1000] 479 925 24133 237 40 504 42 446 625 65 730
- 69 [500] 49 903 [1000] 25333 38 723 813 89 26368
- 70 10 131 87 294 954 25200 17 68 79 340 63 648
- 78 [500] 714 821 89 523 61 742
- 806 428 527 43 839 52 61 742
- 30869 178 [500] 224 356 489 [500] 704 615 31202
- 41 229 783 82 456 [1000] 68 [500] 32034 69 73 75
- 448 [1000] 67 [5000] 604 85 613 15 956 [3000] 380 84
- 474 516 17 659 99 909 35 60 55 97 3450 97 39 [500]
- 722 999 35032 248 288 32 62 620 90 [1000] 34 941
- [1000] 37105 242 47 515 690 33001 80 60 252 68 362
- 487 816 610 [1000] 12 [500] 39177 215 300 68 402
- 39 41 48 62 67 643 833 911
- 40014 310 582 637 63 734 55 225 [500] 910 214
- 41190 [1000] 285 310 413 680 834 970 42016 315 [1000]
- 523 62 [1000] 824 3228 376 411 712 20 [1000] 848
- 905 440 [1000] 281 323 93 457 766 822 997 98
- 45107 65 234 404 408 31 594 723 920 35 45055 100
- 287 69 [1000] 407 51 681 982 47018 459 679 [1000]
- 718 51 48067 [1000] 398 487 [500] 89 421 753 605
- 22 49041 142 208 95 353 537 725 611 40 920
- 229 93 308 431 617 768 [1000] 838 812 33 52081 207
- 451 451 28 [50000] 606 700 834 85 53153 246 67
- 87 371 76 618 823 989 54076 140 211 391 [1000] 455
- 75 757 831 [500000] 90 55108 299 318 611 [1000] 945
- 608 72 [1000] 73 55317 23 70 73 770 [1000] 92
- 457 453 88 516 63 15 12 33 985 998 58034 [1000]
- 839 218 968 59108 212 425 37 92
- 60183 274 321 23 58 691 841 61033 257 70 554 71
- 601 702 879 851 [500] 62331 59 93 408 635 62 [500]
- 65015 55 90 120 253 748 872 64063 [1000] 71 272 491
- 623 75 95 708 16 [1000] 84 67 83 60 92 93 837 936
- 889 403 10 340 89 87 836 63177 207 97 323 837 936
- 87 67059 [1000] 120 85 392 607 [500] 33 806 77
- 875 [500] 68076 402 68 700 822 69217 18 492 612
- 703 [1000] 87 82 902 69
- 70002 48 177 362 90 410 41 61 608 732 43 [1000]
- 700 17054 263 357 433 37 818 77 60 85 847 951 71
- 72218 415 [500] 76 638 674 737 608 67 87 939 45 45
- 73008 174 309 658 95 496 632 658 754 893 75016
- [1000] 72 53 [1000] 62 60 62 70 73 770 [1000] 602 [500]
- 123 [1000] 758 889 [1000] 91 77009 39 232 419 63
- 652 753 75 885 89 78189 285 384 630 682 753 801
- 74390 [500] 659 92 895 85 [1000] 73 81052 163 288
- 80304 333 463 594 718 [1000] 75 81052 163 288
- 806 634 60 66 810 82376 404 58 [1000] 98 671 730
- 874 3308 [1000] 139 93 471 678 610 851 864
- 84024 84 180 85 233 505 62 470 612 [1000] 28 990 62
- 85028 122 41 236 63 88 [500] 374 813 14 [1000] 494
- 79 677 84 608 75 709 [1000] 870 413 83027 28 44
- 622 570 [500] 872 628 87 83 839 [1000] 864 94 505
- [500] 853 71 74 47 73 68 832 705 863 89433 669
- 631 711 [1000] 16 93 [1000] 801 9 25
- 90074 148 526 84 93 905 35 91049 [500] 187 [500]
- 412 78 [1000] 881 012 74 [1000] 92045 [500] 188 202
- 874 [1000] 877 81 905 30 96 92093 41 [500] 134 243
- 87 321 613 602 727 83 87 94199 318 92 [500] 639 603
- 869 919 [500] 82688 301 11 619 59 110 892 965
- 86046 459 758 849 935 62 57860 76 591 96 [500]
- 732 844 47 962 88140 355 519 724 38 898 907 93
- 89250 81 624 889 927 36 43 [500]
- 100521 [1000] 657 723 84 33 101150 331 80
- 418 875 83 [1000] 857 677 723 84 33 101150 331 80
- 89 412 515 602 727 83 67 81 869 91 44 64 103101 88
- 150 [500] 320 31 50 63 84 410 40 67 835 47 104032
- 129 40 65 618 225 105220 63 398 635 83 828 43
- [1000] 213 [1000] 90 326 613 92 621 117 778 347 69
- 659 107095 96 153 308 441 63 [1000] 900 94 [500]
- 108520 24 603
- 109062 131 74 72 318 403 20 627 82 37 612 [500]
- 809 42 [500] 65 86
- 110127 443 518 605 720 073 111118 91 [1000]
- 218 10 312 41 423 48 577 905 875 932 112111 67
- 280 85 489 699 775 808 9 113038 [500] 405 83 595
- 724 114135 69 83 243 388 477 718 51 837 964 74

115184 206 7 65 362 70 401 25 50 711 78 9074
- 116270 310 34 405 24 29 92 602 719 [1000] 97 812
- 950 [500] 17057 [500] 199 409 83 [1000] 85 719
- [500] 38 [500] 824 78 118323 434 39 83 670 98 799
- 844 971 119155 [1000] 69 214 423 754 84 859
- [500]
- 120073 388 483 649 62 707 121198 [500] 209 48 60
- 321 61 82 523 55 65 122029 60 68 31 432 [500]
- 619 729 91 893 048 68 123070 84 145 224 61 499
- 628 946 124073 279 512 783 915 62 125143 597
- 969 126049 83 107 229 81 418 40 592 98 727 939
- 158119 263 100 601 602 13 610 737 804 [500] 41
- 83 328 52 70 401 602 13 610 737 804 [500] 41
- 128004 105 452 616 75 611 48 725 920 129258
- 683 874
- 130186 329 607 9 96 714 852 72 93 983 131017
- 63 76 418 730 922 89 132148 225 478 602 727 844
- 64 984 133095 138 43 [500] 208 313 409 62 595 [500]
- 624 49 692 141023 63 105 [1000] 289 525 633 727
- 614 723 47 934 90 134102 23 51 24 [500] 678 713
- 68 [1000] 77 935 58 75 92 135235 574 679 708 895
- 691 20 33183 205 80 96 853 [500] 424 35 [1000]
- 621 704 850 900 87 137029 98 121 60 237 519 608 732
- 62 [1000] 91 850 138017 149 315 405 72 623 755
- 83 828 63 [500] 81 139075 187 224 [500] 332 418
- [1000] 847 99 856
- 140030 92 73 [1000] 124 527 72 723 69 [1000]
- 624 49 692 141023 63 105 [1000] 289 525 633 727
- 61 142025 37 192 217 24 350 423 511 804 143009
- 161 244 324 632 696 74 804 902 38 144067 80
- 202 88 396 619 27 60 87 855 908 145018 182 [500]
- 371 434 605 [500] 728 810 969 146320 323 71 89
- 608 62 735 613 18 43 62 147088 453 535 43 789
- [500] 328 75 818 92 635 92 754 15225 81 30 [500]
- 158119 263 100 601 602 13 610 737 804 [500] 41
- 939 12 9512 21 33 838 59 923 78
- 150093 233 440 532 288 151024 207 42 308 431
- 535 73 989 152035 127 80 373 432 561 78 645 894
- 711 93 989 153062 263 518 805 [500] 90 184 819
- 334 [500] 659 70 744 812 998 155212 73 81 [1000]
- 300 23 24 92 452 500 697 730 155225 93 141 739
- 43 40 157 157 24 91 154 938 435 909 11003 20
- 158119 263 100 601 602 13 610 737 804 [500] 41
- 307 873 858
- 160024 317 458 69 587 656 84 711 882 161047
- 71 109 503 862 88 [500] 162205 324 507 50 656
- 779 [1000] 898 948 163558 [500] 970 57 164004
- 202 87 352 507 721 803 20 165025 423 535 43 789
- 681 816 [500] 42 933 441 777 844 83 927 97 168442
- 424 638 909 167945 61 754 93 939 939 1003 20
- 559 [1000] 811 84 968 90 169887 153 57 226 95 27
- 32 89 424 39 505 [1000] 829 87 822 707 38 41 [1000]
- 170241 62 75 620 48 [1000] 702 88 41 [1000]
- 171087 334 760 880 931 [500] 172142 317 433 78
- 604 36 74 844 93 843 173038 55 67 90 100 310 57
- 454 500 25 84 264 1000 [500] 815 67 90 100 310 57
- 174005 28 234 49 71 348 93 805 93 345 699 413
- 133 255 [500] 95 309 566 57 176150 88 98 178
- 177133 92 100 [1000] 216 424 27 40 673 98 178189
- 235 72 98 354 88 452 546 62 67 91 749 983 179274
- 641 45 707 95
- 180343 401 33 569 73 67 697 847 78 920 67
- [1000] 181056 330 420 525 964 182024 123 78
- 208 320 63 401 4 8 614 [1000] 984 203 259 22 78
- 392 739 [1000] 16361 124 40 186019 288 316 861
- 182036 32 618 65 115 40 186019 288 316 861
- 187052 109 68 232 41 64 582 923 188095 173 240
- 804 997 [500] 98 619 730 62 998 188175 554 618
- 800 434
- 190047 204 386 87 [1000] 549 624 812 191059
- 331 437 327 192144 378 825 54 63

Każdy rolnik siejący rośliny młotkowe, **oszczędza znaczną sumę**, które dawniej wydawał na nawozy azotowe, jeżeli szepeli **Nitraginę Nitragina**

Zaden nawóz nie doczekał się w tak krótkim czasie tak obojętnego uznania, **żaden nawóz** nie skutkuje tak długo jak Nitragina.

Wobec drogiego siewu, zaleca się siew rzadziej, a część zasiewu trzymać w ten sposób pieniędzy użyć **na Nitraginę**. W Poznaniu niektóre renomowane marki szepeliły **po przeszło 500 niórg Nitragina**.

Tysiące świadectw. Kilkaset z Poznańskiego, polecających Nitraginę! 1715

Niema pisma rolniczego, które nie polecałoby Nitraginy. Butelka **morgowa 2 mk.**, hektarowa 7.50 mk., przy większych zleceniach opust i **kredyt** według umowy.

Wyczerpujące broszurki ilustrowane oraz przezrocza dla kolekcji rolniczych wysyła na żądanie

Dr. St. Krzyżankiewicz
Poznań, ulica Ogrodowa nr. 11.
Telefon 1237. Telefon 1237.

Każdy, który prowadzi skład kolonialny, spożywczy lub drogieryjny, zboża i krupów, powinien sobie zamówić książkę **„TOWAROZNAWSTWO“**.

W przystępny sposób są setki artykułów opisane, które w składach kolonialnych, spożywczych i drogieryjnych kupcy nasi sprzedawają zboża i nasiona.

Książka jest niezbędnym podręcznikiem dla każdego kupca branży kolonialnej, spożywczej i drogieryjnej.

Książka jest w ładnej trwałej oprawie, zawiera 336 stron druku i liczne ryciny i kosztuje 2.50 mk.

Kto chce personalowi swemu sprawić praktyczną niespodziankę, niech zamówi dla niego książkę powyższą „Towaroznawstwo“ a przyczyni się tem samym przyczyną także do większej znajomości fachowej swego personalu.

Na kosztu wysyłki prosimy dołączyć 20 fenigów. Adres do zamówień:

Kurier Poznański
Poznań — (Pozen).

Skóra usługa w domu i poza domem.

Wszelkie prace włosowe w zakres perukarstwa wchodzące wykonuje z jak **na większą techniką i starannością.**

Włosy wyczesane urządzam podług **najwybredniejszych życzeń** nowoczesnej mody.

Polecam moje **salony dla pań i panów** urządzone podług **owoczesnych wymagań** higieny.

Artykuły kosmetyczne. 3251

M. Kuszyński, Poznań, ulica Teatralna nr. 3-5.

Wóziki **dziecięce** **i sportowe** w wielkim wyborze poleca

A. Koszewski
Poznań, ul. Nowa 3. 1270

Paramenty kościelne

Sukna kościelne zielone, fiołowe, czerwone, czarne

Dywany kościelne

Przyzady kościelne po cenach najniższych.

Franciszek Fengler
Wrocław (Breslau I)
Albrechtstrasse 22-23.
Telefon 920. Deutsches Haus.

Cygaro i papierosy w jak najlepszych gatunkach. Specjalność papierosy Nr. 1, 2, 3, 5 — poleca — 125

Wł. Mroczkiewicz
POZNAN, ulica Rycerska 37. Tel. 3769.



Nowości wiosenne

Kostiumy . . . „ 20, 25, 30 „ 160 mk.
Spódnice . . . „ 5, 8, 10 „ 50 „
Paletoty . . . „ 10, 15, 20 „ 120 „
Suknie . . . „ 12, 15, 18 „ 60 „
Bluzki . . . „ 3, 5, 6 „ 40 „
Płaszcze od kurzu po 12, 15, 18 do 80 „

poleca

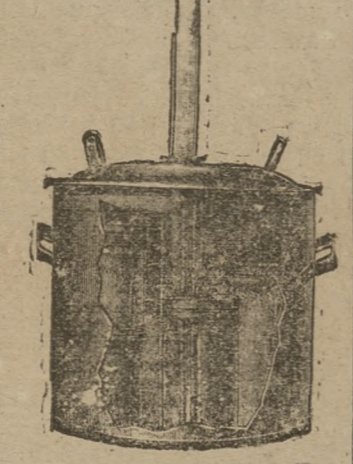
M. Malinowski
Największy specjalny magazyn okryć damskich
Stary Rynek 57. part. i I. piętro.

KASA POŻYCZKOWA W GNIEZNI
e. G. m. b. H.
Tel. 272. ul. Wilhelmowska nr. 19. (Hotel Europejski) Tel. 272.

przyjmuje

oszczędności (od 1 marki począwszy) i depozyty.
Dyskontuje weksle i udziela pożyczek członkom jak dawniej pod dogodnymi warunkami. 1532

Poleca się także do zakładania konta czek, na mocy złożeń, kanitów. Wydzierżawia swoje ogniotrwałe stalowe kasetki (safes) do przechowywania dokumentów i innych wartościowych rzeczy.



Aparaty kompletne 9⁵⁰ mk.

SZKŁA do gotowania nazapas

1/2	1/3	1/4	1	1 1/2	2	litr.
45	50	55	60	65	70	fen.

szerekie do jarzyn i mięsa

1/2	1/3	1/4	1	1 1/2	2	litr.
65	70	75	80	85	90	fen.

w wielkim wyborze poleca

A. KOSZEWSKI
Poznań, ul. Nowa nr. 3.

Czas największy zabezpieczony **rzeczy zimowe** przeciw młom! Najlepszym środkiem zaradczym przeciw szkodom, jakie młom wyrządzają, okazała się, co przez **tysiące** osób już od wielu lat stwierdzono starannie z prószków ziół egzotycznych zastawiona

Molina

Do nabycia w paczkach po 0.25, 0.50 i 1.00 mk.

w Drogieryj Uniwersum
Br. Śniegocki,
Poznań, Rycerska 36.

Régénérateur Universel jeszcze we większej ilości po starej cenie (2.50) na składzie

Jouventine, Melanogène, Marquis, Richard i inne pol. Fryzjer **S. KACZMAREK** 2. Rycerska 2. 2823

Biuro prawnicze **Jasielskiego** w Poznaniu, ul. Wodna 4. 17

obrabia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne.

Fr. Krzyżagórski, Poznań, św. Marcin 5-6. (obok kościoła)

poleca po niskich cenach statych cenach swój skład

MEBLI oraz **TOWARÓW WYŚCIEŁANYCH** wyrabianych w własnych pracowniach pod długoletnią gwarancją.

Szafy, szafki do bielizny, stoły, lustra, krzesła, bufety, saloniki mahonowe i orzechowe, kuchnie w różnych kolorach oraz garnitury, kanapy i t. d.

Wyprawy po możliwie niskich cenach

Zasadzi: Większy obrót — mały rynek. 5

System nauki światowej sławy prawnie zastrzeżony

Berlińska Akademia kroju i szycia

Wyższa szkoła zawodowa najnowszego kroju i pierwszorzędny instytut naukowy dla krawiecczyni damskiej, garderoby dziecięcej i białej bielizny z prawem udzielania dyplomów

Poznań, św. Marcin 18 (nar. ul. Rycerskiej)

Oddzielne kursy dla osób pracujących zawodowo i dla użytku domowego. Krolewskie, francuskie i angielskie. — Metoda nauki pojedyncza zupełnie pewna. 8092

i zawsze nowoczesna.

Najnowszą pomocą: Rysowanie oryginalnych modeli wszelkich mod. — Niezbędne dla każdej krawcowej.

Kursy zbiorowe - Kursy pospieszne - Kursy pojedyncze.

Wszelk. rodzaje kroju rysuje się i przykr. kraw. podług miary i natural. wielkości

Praktycz. szkoła szycia || Kursy przygotow. najeleg. odzieży damskiej. || dla egzamin. mistrzowsk. Program i plan nauki bezpłatnie. — **W. Szpotańska.** Rozpoczęcie kursów 1. i 15. każ. mies.

Bekanntmachung

Wir weisen hierdurch ausdrücklich darauf hin, dass zur Anmeldung der am 9. Mai 1916 vorhandenen Vorräte an Fleisch, Fleischwaren und Fleischkonserven in Gemäßheit des § 11 unserer Verordnung vom 5. Mai 1916 nicht nur alle Gewerbetreibenden, die mit Fleischwaren handeln, sondern auch alle **Personen, Haushaltsvorstände und Betriebe** verpflichtet sind, welche Fleischwaren oder Fleischkonserven im Gewahrsam haben.

Nicht anzuzeigen sind lediglich Vorräte, welche **insgesamt 2 Pfund** auf den Kopf der zum Haushalte des Anzeigepflichtigen gehörenden Personen nicht übersteigen.

Die Frist für die Einreichung der Anzeigen wird bis zum 13. Mai 1916 verlängert.

Anzeigevordrucke gibt das Fleischamt, Stadthaus-Zimmer 33, kostenlos ab.

Posen, den 11. Mai 1916. 3948

Der Magistrat.

Kółka wysięck.
Kółka żelazne
Umywalki

Maszynki do miesa
Maszynki do bułek
Młynki do kawy
Wagi kuchenne
Kociolki do bielizny
Węborki emal. i cynk.
Garnki żelazne i emal.
Wanienki emal. cynkowe
Łyżki - łyżeczki
Noże i widełce

Żelazka do prasowania
Deski do brania
Maszynki do gotowania
Maszynki do chleba
Koszyki do polewania
Dzbanki emal. i blasz.
Kasetki do listów
Stoły - ławki ogrod.
Drabki - Klalki
Sześciolki, Szuflki

poleca 3792

Stefan Twardowski
Poznań, Stary Rynek 79.

Telefonem nr. 3524.

przyjmuje administracja pisma naszego zamowienia na drobne ogłoszenia i akoteż ogłoszenia nagle posmierne. Rowniez przyjmuje ogłoszenia dla wszystkich pism tutejszych i zamiejscowych po cenie oryginalnej

bez kosztów.

P. Jankowska Poznań, ul. Podgórna 10. (Hotel Francuski) — Tel. 1319.

Specjalny skład konfekcji dla dzieci i panienek

poleca

Śliczne nowości na wiosnę

po bardzo przystępnych cenach

plaszczki	kabalki	sukienki	ubranka	artykuły dla niemowląt
kapelusze	czapczki	ponczochy	skarpetki	fartuszki

Sukienki do I. Komunii św w wielkim wyborze

W. A. KASPROWICZ
ulica Rycerska 36.

Specjalny skład towarów gumowych.

Fabryka przedmiotów chirurgiczno-lekarskich, instrumentów i bandaży. Dostawca tutejszych lazaretów i kas chorych.

Sztuczne członki, ramiona nogi, szczydła. Ortopedyczne gorsety

Pasy na rapturę etc. 3611

Telefon 3206. Telefon 3206.

Jedyny polski skład gorsetów w Poznaniu

2. Rycerska 2.

pod firmą: **„VICTORIA“**
właśc.: **WIKTORJA KACZMAREK**

poleca gorsety od 3 mk. począwszy do najlepszych.

Paryskie C. P. à la Sirène jeszcze w wielkim wyborze. Fachowa usługa. — Salon do przymierzania. 10072

Przegląd Kupiecki jest cenionym organem inseracyjnym kupców i przemysłowców, pragnących uzyskać poparcie tysięcy pomocników kupieckich. Administracja w Poznaniu św. Marcin 14 L. Telefon 2288.

P. JANKOWSKA, św. Marcin 78. poleca swój pierwszorzędny 3560

Zakład fryzjerski dla pań.